

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 3 lipca 1937 r.

Nr. 180

## Drugi dzień obrad Kongresu Maryańskiego W dniu dzisiejszym nastąpi uroczyste zakończenie

### PRZYBYCIE NOWYCH PIELGRZYMEK

Drugi dzień kongresu rozpoczął się przy pięknej, słonecznej pogodzie. Ulice miasta, których w dniu poprzednim nie zdążono udekorować, w ciągu nocy, zostały odpowiednio przybrane.

Wprawdzie uroczystości kongresowe pierwszego dnia skończyły się około wpół do 10 wiecz., jednakowoż w kaplicy Ostrobramskiej i w kościele św. Teresy oraz w innych świątyniach blisko do północy panował ruch. Odbываła się spowiedź pielgrzymów, która skończyła się dopiero po północy.

We wszystkich klasztorach, we wszystkich domach zakonnych i schroniskach panowało przepięknie. Bardzo wielu włościan nocowało w „Cieletniku”, w ogrodzie po Bernardyńskim, ba, nawet pewna grupa w liczbie kilkudziesięciu osób udała się na górę Trzech Krzyży.

W ciągu nocy i dnia wczorajszego przybywały do Wilna dalsze pociągi popularne oraz ściągęły liczne pielgrzymki z okolic miasta. Z rana przyjechały 2 pociągi z Łidy blisko 3000 pielgrzymów. Przybyły poza tym: z Brańsławia, Grodna i z innych miast. Przybyło tedy około 10 tys. nowych pielgrzymów i przeszło 100 księży.

### 15.000 OSÓB PRZYSTĄPIŁO WCZORAJ DO STOŁU PAN- SKIEGO

Już o godz. 4 z rana rozpoczęła się w kościele św. Teresy i w Ostrej Bramie Komunia św. Wobec wielkiej rzeszy, pragnących przystąpić do Stołu Pańskiego, do świątyni wpuszczono pielgrzymów partiami. Te grupy które już otrzymały Komunię św. wychodziły z kościoła, a na ich miejsce wkraczały inne, by znowu wkrótce ustąpić miejsca dalszym. W ten sposób przystąpiło do Stołu Pańskiego około 8000 osób. Komunia św. trwała 6 godzin. Od rana, gdy otworzone zostały inne świątynie, rozpoczęto w nich udzielać Komunii św. tym wszystkim, którzy nie mogli przystąpić do Stołu Pańskiego w kościele św. Teresy lub w Ostrej Bramie. Tu przystąpiło do Komunii św. przeszło 7000 osób. Razem więc w ciągu dnia wczorajszego 15 tys. osób przystąpiło do Stołu Pańskiego.

### ROZPOCZĘCIE DRUGIEGO DNIA KONGRESU

Uroczyste nabożeństwa: w Bazylice Metropolitalnej i w Ostrej Bramie, rozpoczęły uroczystość w drugim dniu kongresu. Mszę św. w Katedrze celebrował J. E. ks. biskup Kubicki z Sandomierza w asyście ks. prałata Sawickiego i w otoczeniu ks. kan. Sperskiego oraz licznego zespołu kapłanów. Nabożeństwa w Ostrej Bramie rozpoczęły się o świcie. Pierwszą uroczystą Mszę św. odprawiono o godz. 3 z rana. Od tego nabożeństwa aż do godz. 8 z rana niemal bez przerwy odprawiane były Msze św.

O godz. 8 z rana przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej odprawił Mszę św. J. E. ks. biskup Lisowski, który w czasie nabożeństwa wygłosił kazanie.

### KAZANIE BISKUPA LISOWSKIEGO

Serce ludzi — mówił ks. biskup w kazaniu — zawsze potrzebuje Matki; nie tylko więc wtedy, gdy się jest młodym, małym, ale przez całe życie. Dowodem tego są liczne wypadki na wojnie, gdy żołnierze, konając, wołają: „Matko moja! Matko...”, chociaż ona już dawno spoczywa w grobie, a mimo to, w

chwili, gdy spełniają najpiękniejszy czyn, o niczym innym nie myślą, tylko o Matce. Zdawało im się bowiem, że gdyby Matka była przy nich, lżej byłoby im umierać.

Co cię dzieje w porządku natury, to samo i w porządku nadnatury. I dlatego Jezus Chrystus, umierając na krzyżu, dał nam Matkę swą za Matkę naszą.

I dalej kaznodzieja przytaczał z historii przykłady wstawiennictwa Panny Maryi do tronu Boskiego za narodem polskim.

„Królowa Polski, nie mogąc spełnić całych swych przywilejów w niebie, a mianowicie: Litość i Miłosierdzia, założyła sobie na świecie, szczególnie zaś w Polsce, na Jasnej Górze i w Ostrej Bramie stolice łaski i miłosierdzia... I udziela audiencji, i hojnie zsyła łaski wszystkim, przybywającym do tych stolic z prośbami i błaganiami o pomoc w ciężkich chwilach życia”.

### „MARYA PATRONKA PÓŁNOCNO- WSCHODNICH ZIEM RZECZY- SPOLITEJ”

Przy udziale kilkanaście tysięcy wiernych, którzy zalegli szczerze ul. Ostrobramską aż do wysokości Sali Miejskiej, o godz. 10 z rana rozpoczęła się w Ostrej Bramie Suma pon tyfikałna, celebrowana przez J. E. ks. Arcybiskupa Metropolite Jąbrzykowskiego. Podczas Mszy św., ks. Władysław Staich wygłosił kazanie na temat „Marya Patronka Północno - Wschodnich Ziem Rzeczypospolitej”. Tu objęła Ona głowę nie swoje gospodarowanie, usiewcając wewnątrz kraju życie społeczne i obejmując strażowanie. Jako Matka Wiary, Nadziei i Miłości objawiła się tutaj w cudowności wielu obrazów, których kult utrwał stale Kościół, urządzając nabożeństwa, pielgrzymki, odpusty i t.p. do miejsc, upodobanych przez Maryę.

Wyrastają tutaj pokolenia obrońców imienia Maryi w typie starego kaprala z „Dziadów”, który nie wie dział, gdzie się podziela jego Wiara, a ostało mu imię Marya.

Dawna Rzeczpospolita usiłowała ustanowić order Niepok. Poczęcia, jako odznakę wierności w służbie kraju. Godło Niepok. Poczęcia, jako godło Hetmanki wojującego Kościoła Polskiego, domaga się jednak, aby to była wojna w imię miłości, bez rozlewu krwi.

W kwestii ziemiach północno - wschodnich kaznodzieja wskazuje na konieczność organizacji tu osadnictwa ludzi, pełnych wiary i patriotyzmu, oraz popierania dzieła Misji Wschodniej, co staje się już zadaniem Państwa.

W końcu mówi o kongresie maryjańskim i podkreśla, że z niego wszyscy muszą wyjść, jako słupy graniczne dobra, tamując falę bezbożnictwa, płynącego ze Wschodu.

Po sumie część uczestników kongresu udała się pod przewodnictwem swoich duszpasterzy do Kalwarii. Inni rozpoczęli zwiedzać miasto, zapoznając się z jego świątyniami i ciekawymi zabytkami.

W południe Arcypasterz podejmował u siebie ks. ks. biskupów: Kubickiego i Lisowskiego obiadem.

### 2000 OSÓB NA OBRADACH SEKCYJ ORGANIZACJI KO- SCIELNYCH.

W południe i po południu toczyły się obrady poszczególnych sekcji kongresu.

W południe rozpoczęła obrady Sekcja Organizacji Kościelnych pod kierownictwem ks. dziekana Cyralskiego. Sekcja Społeczna obradowała w Sali Miejskiej. Mimo, iż jest to jedna z największych sal, w

obradach mogli uczestniczyć tylko ci, którzy wczoraj przybyli i zajęli miejsca. W sali pomieściło się 2 tys. osób, a, jak obliczają organizatorzy, chciało uczestniczyć w obradach znacznie więcej.

Zebrań otworzył ks. dziekan Cyralski. On też wygłosił wstępne przemówienie. Mówca podkreślił najpierw cel i zadania obecnego kongresu. Po tym, nawiązując do hasła „Przez Maryę do Jezusa”, wyjaśnił, iż najkrótszą drogą do Boga jest Marya. Jako przykład przytoczył pierwszy cud Pana Jezusa w Kanie Galilejskiej, który został uczyniony na prośbę Najśw. Panny Maryi. Jak ówczesni weselnicy otrzymali z wody wino, dzięki wstawiennictwu Matki Bożej, tak my szturmujemy dziś przez nią do łaski Bożej.

Pierwszy referat pt. „O różańcu” wygłosił o. Konstanty Żukiewicz. Prelegent rozpoczął od genezy różańca, przytaczając obrazek z życia codziennego: matka widząc smutek dziecka, daje mu pieniądze, aby kupił sobie to, co może mu sprawić radość. Tak i nam, litując się nad naszym smutkiem, dała przez św. Dominika różaniec z ułożoną przez siebie modlitwą. Dzieci Maryi skwapliwie modlą się za pomocą różańca. Później mówi o znaczeniu różańca: zwą go modlitwą świętych. Różaniec umiłowala Marya i za Jej przyczyną wszyscy Jej wyznawcy. Np. papież w 222 listach o różańcu zachęcał wiernych do odprawiania tej modlitwy. Papieżowi Piusowi VII, będącemu w mocy Napoleona, różaniec był, jak sam mawiał, aniołem pocieszenia. W końcu wzywał zebranych do zakładania kółek różańcowych i propagowania tej pięknej modlitwy.

Przemawiał następnie p. dyr. Tadeusz Birecki, który mówił o apostołstwie religijno - społecznym Wileńskiego Instytutu „Marianum”. Nawiązując do słów Jana Kazimierza, dyr. Birecki, stwierdził, iż powinniśmy iść śladami tego monarchy. Musimy nie tylko ślubować, ale przede wszystkim walczyć z czerwoną barbarią — z komunizmem. Do tej walki, prowadzonej pod sztandarem Maryi, staje na najbardziej zagrożonych szczytach Wil. Instytut „Marianum”. Historią powstania i rozwoju wspomnianego instytutu kończy prelegent swój referat.

### ROLA DUCHOWIENSTWA W WALCE Z KOMUNIZMEM

W bibliotece Seminarium Duchownego odbyło się posiedzenie Sekcji Duchowienstwa świeckiego i zakonnego. Przewodniczył obradom ks. kan. Cichoński.

Ks. dziekan Ignacy Świrski wygłosił referat, w którym omówił rolę duchowienstwa w walce z bezbożnym komunizmem. Przede wszystkim prelegent stwierdził, że według encykliki Papieża Piusa XI, w walce z komunizmem zarówno duchowieństwo świeckie, jak i zakonne, odegra wielką rolę, jeśli, oczywiście, będzie stało na wysokości swego zadania. Musi ono zorganizować w ramach Akcji Katolickiej jaknajwięcej ludzi świeckich i zwrócić specjalną uwagę na prasę. Referent zaznacza z naciskiem, że pewna część prasy jest na usługach komunizmu, demoralizując wieś i miasto.

Przeszło 60 firm żydowskich w Polsce wypuszcza na rynek książki i około 100 księgarni stale służy, jako aparat kolportażu na cały kraj.

Książki te działają na ludzi deprymująco i urabiają poglądy bezbożnicze.

(Dalszy ciąg na str. 5-ej)

ś. ĩ. p.  
**WŁADYSŁAW HENRYCH**  
EMERYT KOLEJOWY  
Opatrzony ś. ś. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach  
zmarł dnia 1 lipca 1937 r. w wieku lat 63  
Wyprowadzenie zwłok ze szpitala kolejowego na dworzec osobowy dziś  
3-go o godzinie 17-ej.  
Po czym nastąpi przewiezienie zwłok do Warszawy.  
O tych smutnych obrzędach zawiadamiają  
**ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI**

## Aresztowanie narodowców w Zakopanem

(Telefonem od własnego korespondenta).

ZAKOPANE 2.7. Władze policyjne przeprowadziły rewizję, po których aresztowano trzech działaczy Str. Narodowego, a mianowicie: Stanisława Kasprzyka, kierownika organizacyjnego koła, Witolda Podgórskiego, prezesa koła Str. Nar. w Zakopanem, właściciela składnicy muzycznej „Espe”, oraz Józefa Be-

cka. Wszystkich trzech odstawiono do dyspozycji prokuratora w Nowym Sączu.

Aresztowania nastąpiły pod zarzutem organizowania zamachów bombowych na sklepy żydowskie. W ub. tygodniu były dwa takie zamachy.

## Zajścia antyżydowskie w Zagłębiu

(Telefonem od własnego korespondenta).

SOSNOWIEC 2.7. W piątek w bójce ulicznej został poranny przez żydów robotnik — Polak. Wywołało to zajścia w Zagłębiu.

Według urzędowego komunikatu: „kilkaset osób rekrutujących się z elementów nieobliczalnych urzędziło wczoraj w godzinach wieczornych manifestację antyżydowską. W wyniku zajęć wybito kilkanaście szyb w sklepach żydowskich w Będzinie i Dąbrowie. Tłum został rozprędzony przez policję, która w zarodku zlikwidowała zajścia. Do póź-

nych godzin wieczornych krążyły po ulicach Będzina patrole policyjne”.

Na jarmarku w Kazimierzu koło Sosnowca robotnicy Warsz. Towarzystwa nie dopuścili żydów do sprzedaży towarów. Jarmark odbył się po raz pierwszy bez żydów.

Wiezwany został do starostwa będzinskiego prezes Str. Nar. w Dąbrowie adw. Lisiewicz, aby wpłynął na członków Stronnictwa uspakajająco w związku z naprężoną sytuacją w Zagłębiu.

## Gospodarka planowa w polskim przemysle hutniczym

WARSZAWA 2.7. Odbyło się dziś posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone rozpatrzeniu kilku aktualnych zagadnień natury gospodarczej, w szczególności sprawy przemysłu hutniczego.

Rada ministrów w związku z potrzebą podniesienia obronności państwa, zastanawiała się nad stanem przemysłu hutniczego i uchwaliła:

Polecieć ministrowi przem. i handlu powołanie do życia specjalnej organizacji tego przemysłu i powierze-

nie kierownictwa tej organizacji mężowi zaufania rządu. Organizacja ta zdążyć będzie: do zmniejszenia udziału zagranicznych twórców (rudę i złomu) w procesie produkcyjnym naszego hutnictwa, do zorganizowania wspólnego zakupu wszelkich twórców zagranicznych, do zreorganizowania podziału pracy pomiędzy hutami w kierunku większej specjalizacji, zbliżenia producenta do konsumenta.



Niemiecki minister wojny, marsz. von Blomberg, był z wizytą w Budapeszcie. Blomberg składa wieniec na grobie nieznanego żołnierza.



# O zabójstwo w Częstochowie

## Proces Joska Pędraka mordercy Stefana Barana

W dn. 1 bm. toczył się — o czym już pisaliśmy — proces Joska Pędraka, mordercy śp. Stefana Barana. Zabójstwo to stało się powodem zajęć antyżydowskich w Częstochowie.

Przewodniczył wiceprezes Olszewski wotowali sędziowie Pawełski i Chrapowicki. Oskarżał prok. Karpiński.

Odczytany na rozprawie akt oskarżenia jest następujący:

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, wydział zamiejscowy w Częstochowie, oskarża rzeźnika żydowskiego, Joska Pędraka, syna Lejby i Rylki, urodzonego 20 listopada 1901 roku o to, że 19 czerwca br. w Częstochowie w zamiarze pozbawienia życia Stefana Barana strzelił do niego z odległości kilku kroków, w następstwie czego Baran zmarł w szpitalu w kilka minut po strzale.

Sekcja zwłok wykazała ranę postrzałową klatki piersiowej, z przebiegiem lewego płuca oraz obydwu komór serca i uszkodzeniem prawego płuca.

Prokurator oskarża Joska Pędraka z art. 225 par. 1 k. k. Artykuł ten przewiduje karę od 5 lat więzienia, więzienia dożywotniego lub karę śmierci.

Z zeznań 7 zbadanych świadków ustalono co następuje:

Na ul. Wały Dwernickiego, przy murze koło bramy wiodącej do składu węgla Mendla Zelwera, stali Słomka, Dorywalski, Kasprzycki, rozmawiając z synem Mendla, Abramem. W tym czasie od strony Al. Panny Marii nadszedł 25-letni Stefan Baran, ciągnąc 2-kołowy wózek. Zatrzymał się przy rozmawiających i wziął udział w rozmowie. Po chwili podszedł do rozmawiających Jasek Pędrak w towarzystwie Fajwla Kozucha. Między Pędrakiem a Stefanem Baranem wywiązała się sprzeczka, podczas której Pędrak

wyjął z pod marynarki rewolwer automatyczny, z którego po zarepętowaniu wystrzelił do Stefana Barana, trafiając go w piersi, po czym uciekał w Al. Najśw. Panny Marii, wołając „Policja!”.

Po strzale Stefan Baran padł na ziemię, zalewając się krwią. Przewieziono go do szpitala, gdzie w kilka minut później zmarł. W dn. 20 czerwca dokonano oględzin zwłok, przy czym biegli orzekli, że strzał spowodował niemal natychmiastową śmierć.

Badany w charakterze oskarżonego o zabójstwo Barana Pędrak nie przyznał się do winy i zeznał, że na ul. Wały Dwernickiego został zaczepiony i uderzony cęgą w plecy przez młodego mężczyznę, wobec czego strzelił z rewolweru w górę na postrach nie celując wcale do zaczepiającego go.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawał zabójca Pędrak, który nie przyznał się do winy i odwołał zeznania, złożone w śledztwie. Oskarżony podtrzymał obecnie wersję, puszczonej przez prasę żydowską, że śp. Baran żądał od niego pieniędzy na wódkę.

Następnie obrońcy złożyli wnioski o zbadanie dodatkowych świadków oraz załączenie do akt sprawy karty karalności śp. Barana. Wnioski te zostały przez Sąd odrzucone.

Jak już donosiliśmy wczoraj Pędrak został skazany na dożywotnie więzienie.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący wiceprezes Olszewski wygłosił krótkie motywy, uzasadniające wyrok.

Sąd uznał, że oskarżony po zbrodni tłumaczył się kłamliwie i wykrętnie, nie wykazując najmniejszej skruchy. Oskarżony pierwszy zaczął s. p. Barana i nazwał go „szajsecem”, następnie Barana prowokował, ten jednak zachował się spokojnie, tak długo, dopóki oskarżony nie pomó-

wił go fałszywie o wymuszanie pieniędzy na wódkę. Wówczas śp. Baran rzucił w stronę oskarżonego kilka niewielkich kamieni, ale nie trafił. Oskarżony miał zamiar zakończyć sprzeczkę zabójstwem, ponieważ ostrzegał otaczających „Odsuńcie się chłopcy, bo będę strzelał”. Wobec tego nie może być mowy ani o obronie koniecznej ani o przekroczeniu tej obrony ani też o zabójstwie w afekcie. Sąd był zdania, iż wyrok terminowego więzienia wobec takiego osobnika jak Jasek Pędrak, który zabija bez powodu, nie wyraża skruchy, a nadto szkazuje ofiarę, nie byłby wskazany i dlatego Sąd postanawia wymierzyć dożywotniego więzienia.

## Czy będą zwołane Sejm i Senat w sprawie zatargu wawelskiego?

We czwartek — jak zwykle każdego pierwszego — w Sejmie pojawiło się bardzo wielu posłów po odbiór diet. Skorzystaliby z tego zjazdu zwolennicy zwołania sesji nadzwyczajnej w sprawie konfliktu wawelskiego, zbierając podpisy na piśmie w tej sprawie do p. Prezydenta R. P. Zebrano wymagała ilość podpisów, tj. 104.

W myśl konstytucji dla zwołania sesji nadzwyczajnej Izby Ustawodawczej wymagane są podpisy co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, która obecnie wynosi 208.

Treść pisma do P. Prezydenta R. P. w sprawie sesji nadzwyczajnej ma być rzekomo ustalona dopiero po posiedzeniu „Klubu posłów uczestników walk o niepodległość”,

na którym pos. Miedziński będzie referował sprawę konfliktu wawelskiego. Posiedzenie to odbędzie się dziś.

Wszakże nie oznacza to jeszcze, iż sesja nadzwyczajna w sprawie zatargu wawelskiego będzie zwołana. Jeśli sprawa została załatwiona już na drodze dyplomatycznej, to zapewne rząd nie zechce dopuścić do drażniących dyskusyj w izbach i zwołaniu ich zapobiegnie.

Zresztą ujawni to dopiero dzień dzisiejszy. Z głosów prasy warszawskiej i z nastrojów jakie — zdaniem jej — panują w kołach rządowych przypuszczając raczej należy, iż zatarg będzie załatwiony kompromisowo.

## Zaostrzenie konfliktu sowiecko-japońskiego

### Samoloty sowieckie nad terytorium Mandżurii

TOKIO 2.7. Agencja Domei donosi o zaostrzeniu się sytuacji w rejonie rzeki Amur. Według komunikatu tej agencji 3 samoloty sowieckie dokonały szeregu lotów nad wyspą.

Seniura oraz lotów wywiadowczych nad pozycjami japońsko-mandżurskimi na prawym brzegu rzeki Amur.

Koła polityczne przywiązują do tego nowego faktu poważniejszą wagę niż do poprzednich.

MOSKWA 2.7. Tass donosi, że wicekomisarz spr. zagr. Stomonikow złożył dn. 30 ub. m. protest na ręce ambasadora japońskiego przeciwko ostrzeliwaniu ogniem artyleryjskim kanonierek sowieckich na Amurze. Oświadczenie amb. japońskiego, że kanonierki sowieckie pierwsze otworzyły ogień, zostało odrzucone przez wicekomisarza Stomonikowa.

1 b. m. Litwinow w rozmowie z

ambasadorem japońskim złożył protest przeciwko ostrzeliwaniu kanonierek sowieckich, zapowiadając, że rząd sowiecki będzie się domagał wynagrodzenia szkód. Rząd sowiecki — oświadczył Litwinow — gotów jest wycofać wojska i kanonierki jeżeli strona japońsko-mandżurska uczyni to samo.

Ambasador japoński oświadczył, że zbada powyższą propozycję. Rokowania będą wznowione dn. 2 bm.

TOKIO 2.7. Dotychczas nie ma tu urzędowego potwierdzenia wiadomości, podanych przez prasę japońską o wycofaniu się oddziałów sowieckich z wysp Sennufa i Bolszoj

na Amurze. Z drugiej strony, wczoraj w nocy otrzymano tu z Hsin-Kingu doniesienie, że kanonierki sowieckie w liczbie pięciu zgromadziły się w pobliżu wyspy Kan - Szan - Tzu, należące do Mandżurii. Wywołało to ze strony władz mandżurskich oświadczenie, że rozpoczęła ona kroki przeciwko kanonierkom sowieckim, o ile te ostatnie przekroczą na wodach Amuru linię demarkacyjną Mandżurii.

Przedstawiciel sfer rządowych stwierdził dziś wobec dziennikarzy, że jeżeli Sowiety nie zechcą wycofać się z zajętych wysp, nie podobna przewidzieć jaki będzie dalszy rozwój wypadków.

## Anglia grozi Niemcom że zezwoli na pomoc dla Walencji

LONDYN 2.7. Cała prasa angielska powtarza to samo, niewątpliwie inspirowane z kół oficjalnych ostrzeżenie, pod adresem Niemiec i Włoch że jeżeli nie zgodzą się na kontrolę morską wybrzeży Hiszpanii przez W. Brytanię i Francję, to rząd brytyjski w całkowitym porozumieniu z rządem francuskim rezerwuje sobie zupełnie wolną rękę powrotu do stanu, w którym dozwolony będzie wywóz broni i amunicji do Hiszpanii. W tym stanie rzeczy — ostrzega prasa — możliwości przewożenia broni przez granicę francuską rządu w Walencji są daleko większe, aniżeli możliwości dowozu broni drogą morską dla zwolenników gen. Franco.

LONDYN 2.7. Wspólna deklaracja włosko - niemiecka stwierdza, że oba rządy zbadały ostatnio je-

szcze raz sytuację w Hiszpanii i zdumiewa ich propozycja angielsko-francuska w kwestii kontroli nie może być uznana za dobre rozwiązanie sprawy. Niemcy gotowe są przedłożyć komitetowi nowe propozycje w myśl których wszystkie mocarstwa przyznałyby powstańcom, jak rządy w Walencji prawa stron walczących. W takim wypadku, inne państwa musiałyby nie tylko przestrzegać zasad nieinterwencji, ale w myśl przepisów prawa międzynarodowego także zasady ścisłej neutralności wobec wypadków hiszpańskich. System taki okazałby się skuteczniejszy, niż dotychczasowy.

PARYŻ 2.7. Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu nieinterwencji propozycje niemiecko - włoskie spotkały się z zasadniczym sprzeciwem ze strony Anglii, Francji i Z.S.R.R.

## CORAZ BLIŻEJ SANTANDER

### Czerwoni używają gazów trujących

BILBAO 2.7. Kolumna północna wojsk powstańczych zatrzymała się w marszu celem wyrównania frontu. Następnie oddziały powstańcze posuwać się będą w dalszym ciągu na północ - zachód, starając się otoczyć wzgórza panujące nad drogą Bilbao - Santander. Wykonując początek tego manewru powstańcy zajęli wczoraj wzgórza Montenegro i Montemedio. Pod silnym ogniem artyleryjskim rządowcy cofnęli się, po zostawiając na placu wielu zabitych.

SALAMANKA 2.7. Główna kwatera gen. Franco komunikuje: z dniem wczorajszym armia narodowa wkroczyła w granice prowincji Santander. Oddziały operujące na północy znajdują się obecnie w odległości 10 klm. od m. Castro Urdiales. Oddziały nacierające od strony pro-

wincji Biskaje nawiązały łączność z oddziałami znajdującymi się na północ od Burgos. Ilość jeńców oraz żołnierzy, którzy przeszli na stronę wojsk narodowych wynosi od chwili zdobycia Bilbao ok. 17 tysięcy.

### GAZY

RZYM 2.7. Cała prasa dzisiejsza w doniesieniach z Bilbao opisujących zdobycie Somorrostro i oskrzydlenie prowincji Santander od strony morza z oburzeniem piętnuje fakt użycia bojowych gazów trujących przez wojska rządowe.

„La Tribuna” opisuje szczegółowo skutki 4-tu granatów gazowych, wystrzelonych przez artylerię wojsk rządowych, oraz składniki gazu, którego ofiarą padło około 50-ciu ciężko poparzonych legionistów włoskich.

## Kronika telegraficzna

— Ustalono już oficjalnie termin tegorocznego „Dnia partyjnego Rzeszy w Norymberdze”. Rozpocznie się on w poniedziałek 6 września i trwać będzie do poniedziałku 13 września włącznie.

— W Anglii w kopalni węgla Brymbo Chesterton wybuchł pożar. W chwili gdy załoga ratunkowa przystępowała do akcji, nastąpił wybuch gazów. Przeszło 27 osób zostało zabitych.

— Na jeziorze Peipus, leżącym w pobliżu granicy estońskiej - sowieckiej wybuchła epidemia ryb. Cała powierzchnia jeziora pokryta jest martwymi rybami.

— W Wiedniu wykryto przed kilku dniami tajną hitlerowską organizację młodzieżową. Aresztowano kuriera partyjnego oraz 77 członków organizacji.

Nad brzegami półwyspu helskiego przesła niezwykle gwałtowna burza, szczególnie groźna nad Kuznicą, gdzie pioruny były bez przerwy na odcinku brzegu i kąpieliska. Słupy wody po każdym uderzeniu pioruna w morze można było obserwować z całą dokładnością.

— W Niemczech wydano ustawę na mocy której można adoptować tylko dzieci czystego pochodzenia aryjskiego i dziedziczące zdrowie.

## Londyn — Nowy Jork

### Komunikacja lotnicza między Ameryką a Anglią

MONTREAL 2.7. C. D. Howe, kanadyjski minister komunikacji przemawiając w Montrealu poinformował słuchaczy o szczegółach organizowanej obecnie transatlantycznej linii lotniczej. Próbną loty rozpoczęły się 24 czerwca. Kończy się już budowa specjalnych kanałów w porcie Montrealu, w którym będą zatrzymywały się wodnosamoloty transoceaniczne. Uruchomienie komunikacji lotniczej zredukują odległość Montrealu do Londynu do 24 godzin. Do czasu skonstruowania aparatów, które byłyby w stanie przelecieć bez lądowania, samoloty zatrzymywały się będą w Southampton, Limerick w Irlandii, Bootwood w Nowej Fundlandii i w Shediac w Nowym Brunzwicku. Dzięki temu najdłuższy odcinek drogi wynosić będzie 2.010 mil. Odlot z Londynu następować będzie co wieczór o godz. 20-ej a następnego dnia o 5 pp. pocztą będzie w Montrealu, tak, że po rozesłaniu listów do miejsc przeznaczenia dojdą one adresatów w mniej więcej 24 godziny od chwili odlotu z Londynu. Z Montrealu odlot będzie następować o godz. 14 popoł. Przybycie do Londynu nastąpi o godz. 20 następnego dnia.

Wedle obliczeń samoloty będą

zabierać mniej więcej 4.000 funtów poczty i 25 pasażerów tygodniowo. Komunikacja pasażerska rozpocznie się jednak nieco później. Samoloty będą leciały na wysokości 3567 mtr., która zdaniem ekspertów będzie najdogodniejszą. Kanada będzie posiadała 24 proc. udziałów w nowej linii lotniczej, która ma ogromne znaczenie gospodarcze i strategiczne.

NOWY JORK 2.7. Dzisiaj rozpoczęły się pierwsze próby ustale-

## Otwarcie kolonii akademickiej w Legaciszkach

W dniu 29 czerwca nastąpiło, zgodnie z tradycją lat ubiegłych, uroczyste otwarcie kolonii wypoczynkowej młodzieży uniwersytetu wileńskiego. Piękna, słoneczna pogoda przyczyniła się do uświetnienia tak miłego dnia, pełnego wielu sympatycznych niespożycianek. Wśród zaproszonych gości zauważyliśmy p. wojewodę Bociańskiego, prorektora Patkowskiego, dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej Barańskiego, profesorów Jaworskiego i Iwaszkiewicza oraz wielu innych sympa-

tyków i przyjaciół młodzieży akademickiej.

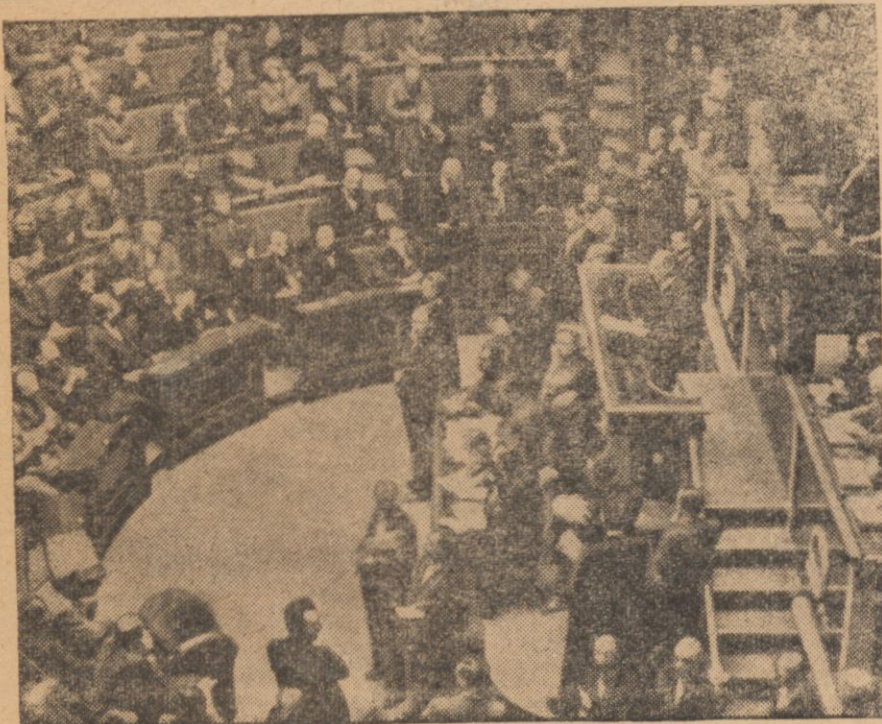
Msza św. odprawiona przez ks. dziekana Świrskiego rozpoczęła oficjalną część obchodu, po której nastąpiły przemówienia gości, prezesa Bratniej Pomocy i innych, oraz popisy wokalne - muzyczne zespołu akademickiego.

Doskonały obiad spożywany w atmosferze beztroskiego humoru, młodzieńczej wesołości i temperamentu był polem popisów do wykazania ad hoc preparowanych dowcipów i... wliczonych apetytów, które stały się już nieodłączną właściwością pobytu w Legaciszkach. Spacer po obiedzie dał nam możliwość obejrzenia całej kolonii, wraz z jej wszelkimi urządzeniami sportowymi.

Obecny zarząd Bratniej Pomocy, dbając o wygodę kuracjuszy, kosztem wielu wysiłków postarał się o remont budynków, doprowadzając je do doskonałego stanu, zapewniającego jak najmielszy pobyt w nich.

„Sława” Legaciszek, jako zakątku ziemi wileńskiej, gdzie królują tylko humor, śmiech, radość i życie oprómiennie złotymi blaskami słońca, skąpanego w srebrzystych falach cudownie wijącej się Wilii, dotarła już hen daleko do innych środowisk akademickich. Dlatego wśród gości Legaciszek coraz częściej można spotkać Warszawiaków, Poznańców, Lwówian a nawet Krakowian.

Tańce przy doborowej orkiestrze, wśród cudownej, pełnej niezapomnianych cudów nocy księżycowej, za kończyły tą tak miłą uroczystość, pozostawiając w pamięci uczestników jaknajsympatyczniejsze wspomnienia.



Nowy premier francuski Chautemps, wygłasza przed izbą deputowanych mowę programową.



## PO WIZYCIE KRÓLEWSKIEJ

Goście królewscy opuścili Polskę, a ostatnim aktem urzędowym z wizytą związanym było podpisanie na zamku wawelskim protokołu, dotyczącego podniesienia poselstwa Rumunii w Polsce i poselstwa Polski w Rumunii do godności ambasad.

Pobyt króla Karola i wojewody Michała w Polsce jest nie tylko wyrazem porozumienia politycznego dwóch państw i sympatyj łączących dwa narody; będzie on także uznany z pewnością za fakt będący nowym krokiem na drodze prowadzącej do szerszego i głębszego współdziałania między Polską i Rumunią.

Zmieniło się wiele i zmienia w stosunkach politycznych w Europie wschodniej. Są jednak pewne warunki i tendencje stałe, wynikające z położenia geograficznego i z historii. W miarę zmian zachodzących różnie się one wyrażają, pozostają jednak w swej istocie te same. W wypełnianiu swych zadań dziejowych na południowym wschodzie spotykała się Polska już od XV-go wieku z przodkami obecnych Rumunów. W swej polityce na terytorium Europy położonym między Niemcami a Rosją politykują się znów dwa sąsiednie narody.

Wystarczy spojrzeć na mapę, by dostrzec, że Polacy i Rumuni, zamieszkujący płaszczyznę między morzami Bałtyckim i Czarnym, są przez konieczności geopolityczne ze sobą związani. Ażeby ten naturalny związek wyżył, ażeby z położenia geograficznego wyciągnąć wszystkie możliwe korzyści zarówno dla bezpieczeństwa dwóch państw, jak i dla ich wszechstronnego rozwoju, trzeba jednak woli ludzkiej, rozum, kierującego działaniami politycznymi, wreszcie uczuciowego współzycia dwóch narodów.

Gdy zatrać się wspomnienia chwil uroczystych, gdy powrócimy do pracy codziennej, trzeba wyprowadzić wszystkie konsekwencje z tego co przed oczyma naszej wyobraźni i przed rozumem naszym postawiły dni rumuńskie.

Na pierwszym miejscu stać muszą oczywiście konsekwencje polityczne. Między naszymi dwoma państwami nie ma żadnych powodów do nieporozumień, jeśli chodzi o sprawy bezpośrednio je dotyczące. Lecz poza tym istnieje ogromna dziedzina spraw międzynarodowych; są tam wszak czynne zarówno Polska jak Rumunia. Na terenie międzynarodowym ścierają się różne interesy i dążenia, tworzą się porozumienia i rodzają konflikty, walczą ze sobą różne tendencje i metody polityczne. Przed polityką polską i rumuńską stoi duże i — powiedzmy to otwarcie — niełatwe zadanie współdziałania na tym właśnie terenie, opierając się o zwarty blok 50 milionów ludności dwóch sprzymierzonych państw. Położenie geograficzne i ta masa ludności stanowią naturalne oparcie dla śmiałej i konsekwentnej polityki na terenie międzynarodowym.

Obok polityki wszakże, do której są powołane odpowiednie organy państwowe, stanąć musi działanie społeczne. Nie może być skutecznego współdziałania politycznego państw, jeśli nie ma współpracy gospodarczej i kulturalnej między narodami. Dużą rolę w zakresie budzenia opinii i podtrzymywania energii może odegrać prasa. Lecz pracę konsekwentną, wytrwałą i obliczoną na długą metę muszą podjąć, względnie pogłębić instytucje społeczne, kulturalne i gospodarcze.

Wreszcie musi dojść do wzmocnienia stosunków wzajemnych między „szarymi” obywatelami dwóch państw. W tym zakresie byłoby rzeczą bardzo użyteczną ułatwienie przebywania Polakom w Rumunii, a Rumunom w Polsce. Do tego celu

# Przed utworzeniem państwa żydowskiego

W dniu 8 lipca ma zostać ogłoszony raport Komisji Królewskiej dla spraw Palestyny. Raport ten będzie niewątpliwie bez żadnych zmian zaakceptowany przez rząd brytyjski i przez Ligę Narodów i wcielony w życie.

Treść tego raportu nie jest jeszcze oficjalnie znana, ale jest rzeczą wiadomą, że sprawa podziału Palestyny na państwo żydowskie, oraz państwo arabskie, połączone z Transjordanią, jest w tym raporcie przesądzona. Jest tylko wiadome, jakie ma być rozgraniczenie terytorium obu państw, oraz jak mają być między nimi pozostawiane stosunki prawno-polityczne i ekonomiczne.

W dniu wczorajszym Żydowska Agencja Telegraficzna podała wiadomość z Jeruzolimy, że tamtejszy dziennik żydowski „Haboker” uzyskał informacje o treści raportu Komisji Królewskiej. Informacje te, w skróceniu, brzmią jak następuje.

### GRANICE PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO

Państwo żydowskie obejmie całe wybrzeże morskie od granicy syryjskiej po granicę egipską, bez żadnych przerw i korytarzy. Ponadto do państwa żydowskiego należeć będzie cała północ dzisiejszej Palestyny (Galilea i dolina Jezreel), wraz z jeziorami Hule i Genezaret, oraz górnym biegiem Jordanu aż po miasto Bejsan (włącznie). Dopiero od Bejsan granica odbiegnie od Jordanu, zostawiając po stronie arabskiej Dżeni, po stronie żydowskiej Tul - Karem i Ludd, po stronie arabskiej Ramle, po stronie żydowskiej (z nowym odgięciem granicy w głąb lądu) Huldę i Hartow, wreszcie oddając Żydom (na południu) Gazę.

### PRZYSZŁY DOSTĘP DO MORZA CZERWONEGO

Całe, słabo zaludnione południe Palestyny, tworzące rozległy trójkąt, którego kątami są: Akaba nad zatoką Morza Czerwonego, południowy cypel Morza Martwego i Gaza, pozostawać będzie nadal pod zarządem angielskim przy czym jednak zarząd ten ma być tylko tymczasowy. Mianowicie, zostanie tam dopuszczona i przeprowadzona masowa kolonizacja żydowska, mająca na celu osadzenie tam 100 do 150 tysięcy dusz żydowskich (obecnie Żydów tam zupełnie nie ma). Tym sposobem okręg ten uzyska większość żydowską — i wówczas (czyli za kilka lat) wcielony będzie do państwa żydowskiego. Tym sposobem, większa część dzisiejszej Palestyny z wyjątkiem części Judei i Samacji dostanie się w ręce żydowskie.

### JERUZOLIMA I MIEJSCA ŚWIĘTE

Jeruzolima, znajdująca się na terytorium arabskim, będzie umiędzynarodowiona i pozostanie pod władzą brytyjską. Imigracja żydowska do Jeruzolimy będzie regulowana przez władze brytyjskie. Jeruzolima zresztą już dzisiaj ma większość żydowską, co niewątpliwie znajduje wyraz w jej ciałach samorządowych. Wszystkie trzy wyznania będą korzystały ze swobodnej ochrony swoich miejsc świętych.

Prawa chrześcijańskich miejsc świętych będą również zagwarantowane w Nazarecie (państwo żyd.) i w Betleem (państwo arabskie).

### PAŃSTWO ARABSKIE

Państwo arabskie stanowić będzie półwysep terytorialny w środkowej części kraju, pozbawiony dostępu do morza choć miejscami odgródzony od morza tylko bardzo cienką barierą. Półwysep ten złączony będzie z Transjordanią, a emir Transjordanii przyjmie tytuł króla Palestyny.

### PENETRACJA ŻYDOWSKA NA TEREN ARABSKI

Granica państwa arabskiego jest tak wykreślona, że będzie ono z konieczności splecione nierozdzielnie węzłami z państwem żydowskim i od niego uzależnione. Np. nie mając dostępu do morza, oraz zależą ekonomicznie od okęgów nadbrzeżnych, będzie ono zmuszone płacić państwu żydowskiemu za różne udogodnienia dopuszczaniem wpływów żydowskich na swoje terytorium.

prowadziłyby zniesienie paszportów między dwoma krajami. W stosunku do stosunków codziennych byłoby to odpowiednikiem podniesienia poselstw do godności ambasad.

Dla penetracji żydowskiej stworzono już z góry szereg dogodnych punktów wyjścia, którymi są: 1) Jeruzolima — politycznie odrębna, a etnograficznie żydowska ekulawa na terytorium arabskim. 2) Dolina Jerycho i obszar koncesyj Morza Arabskiego, oddane pod nadzór państwa żydowskiego. 3) Kolonizacja żydowska w Transjordani.

### KOLONIZACJA ŻYDOWSKA W TRANSJORDANII

Arabska Cisjordania, poza okręgiem Jerycha i — oczywiście — Jeruzolimą, ma być, zdaje się, odżydzona, przynajmniej w dziedzinie władania ziemią. Nie jest to zresztą groźne dla Żydów, bo poza Jeruzolimą i okręgiem Jerycha, jest ich w arabskiej Cisjordanii niewiele. Jak pisze Z. A. T.,

„Posiadłości arabskie na terytorium żydowskim i żydowskie na arabskim mają otrzymać termin 5 lub 6 lat do wymiany lub wykupu za odszkodowaniem. Arabowie, którzy pozostaną w państwie żydowskim, będą obywatelami państwa arabskiego bez praw obywatelskich w państwie żydowskim”.

Natomiast dopuszczona ma być kolonizacja żydowska tam gdzie jej do tąd nie było: w Transjordani. Jak pisze Z. A. T., wzamian za koncesję drogi (transyt do morza) na terytorium żydowskim, oraz wzamian za żydowską pożyczkę dla Transjordanii, ta ostatnia ma dopuścić na swym terytorium kolonizację 50.000 Żydów na granicy Iraku. Ponadto, rozpatrywana jest jeszcze ewentualność dodatkowej kolonizacji żydowskiej w Transjordanii w Golan, gdzie żydowska instytucja PICA zakupiła rozległe grunty.

Zważywszy, że obecna ludność Transjordanii wynosi 300.000 głów przyjąć należy, że Transjordanii zjawia się silna mniejszość żydowska, a więc gęsto zaludniona arabska Cisjordania również i od tyłu ujęta będzie w kleszcze ziem, silnie zażydowanych.

### POSPIECH

Z innych, ważniejszych wiadomości ZAT, wymienić należy następujące: „Stolica państwa żydowskiego będzie Haifa, Port haifski będzie pod nadzorem żydowskim. Anglia otrzyma do swej dyspozycji znaczny obszar w Dolinie Zebulun (nad Zatoką Haifską), na którym powstanie wielka brytyjska baza wojenna. Centralne władze państwa żydowskiego znajdują się w Haifie. Rząd składać się będzie z następują-

cych ministrów 1) imigracja i kolonizacja, 2) praca, 3) komunikacja, 4) sprawy wewnętrzne, 5) finanse, 6) sprawy zagraniczne, 7) bezpieczeństwo (wojsko i policja). Premier rządu będzie zarazem szefem państwa żydowskiego”.

„Główne arterie, łączące państwo żydowskie z arabskim, znajdują się pod nadzorem angielskim. Oba państwa będą jednak dbały o utrzymanie, naprawę i ulepszenie dróg, na których władze angielskie będą miały prawo instalowania własnych posterunków wojskowych”.

„Port w Haifie znajdzie się jak już za znaczono, pod nadzorem żydowskim. Także port haifski ma się znaleźć pod kontrolą żydowską, przy czym Arabowie mają w nim korzystać ze specjalnych uprawnień. Gaza będzie portem żydowskim bez szczególnych praw dla Arabów”.

„Ze względu na obawę, że w pierwszym okresie po przeprowadzeniu podziału wybuchną rozruchy, powołane będzie do życia wojsko żydowskie o odpowiedniej sile liczebnej. Legion żydowski znajdzie się pod wspólnym nadzorem brytyjskiego sztabu i żydowskiego ministerium bezpieczeństwa. Cała policja — zarówno oficerowie jak i szeregowi — składać się będzie z Żydów i podlegać będzie wyłącznie ministerium bezpieczeństwa”.

„Polityka imigracyjna w państwie żydowskim, która regulowana będzie wyłącznie przez rząd żydowski, będzie planowa. W ciągu pierwszego półrocza mają imigrować wszyscy chalurowie ze wszystkich ośrodków przysposobienia rolniczego (kilkadziesiąt tysięcy osób). Z kolei rozpocznie się imigracja rzemieślników, kapitalistów i in.”

„Jak widzimy, państwo żydowskie montowane będzie w wielkim pośpiechem.”

### PRZYCZYNY DECYZJI

Oceniając całość zagadnienia, stwierdzić należy, że Anglia postanowiła z wielkim pośpiechem i energią i nie licząc się z oporem Arabów, uczynić z Palestyny silne centrum żydostwa o paromilionowej żydowskiej ludności. Jest przy tym rzeczą widoczną, że państwo żydowskie wykreślone jest „na wyrost” i że w miarę penetracji żydowskiej na nowe tereny, ulegać będzie powiększeniu.

Najwidoczniej, groźna dla Anglii sytuacja na Morzu Śródziemnym zmusza Anglię do zapewnienia sobie w Palestynie, a więc w pobliżu Suezu i irackiej ropy, mocniejszego oparcia przez skolonizowanie Palestyny ludnością, wierną Anglii i stanowiącą skuteczną przeciwwagę wobec buntującej się przeciw Anglii ludności arabskiej.

## Słowa J. Em. Ks. Kardynała Hlonda Legata Papieskiego na zakończenie Kongresu

Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla czuł się dobrze w klimacie polskim, w poznańskiej atmosferze wiary, zaufania, braterstwa. Zwolany pod egidą Jego Świętobliwości Ojca św. Piusa XI, odznaczony obecnością wysokiego delegata rządu, uświetniony współuczestnictwem słynnych i sympatycznych Purpuratów, ubarwiony obecnością tylu arcybiskupów, upiękaszony asystą przedstawicieli wszystkich władz, promieniący blaskiem umysłów najświetniejszych tyłu narodów całego świata, wstawiony w monumentalne ramy architektury Poznania, okoloniony entuzjastycznymi tłumami uczestników katolickiego zjazdu Wielkopolski, Kongres ten urosł do ewenementu najwyższej wagi.

Był katolicki, międzynarodowy, świąteczny, a jednocześnie jakby nasz, polski, bliski serdeczny.

Ten Kongres pamiętny będzie referatami na wysokim poziomie i treściwymi obrazami zagadnień walki z bezbożnictwem, przedstawionymi przez delegatów różnych narodów. Dowiedzieliśmy się z nich nieznanymi motywów i powiązań przyczynowych i nauczyliśmy się patrzeć na bezbożnictwo z nowych punktów widzenia, dochodząc do wniosku, jak bezapelacyjnym wskazaniem jest walka z bezbożnictwem.

Zapewne w przyszłości odbędą się następne takie Kongresy, których obrady okażą się wspaniałe, wnikliwsze, lecz i ten kończący się Kongres Międzynarodowy ku czci Chrystusa Króla wypadł dobrze, bogato, pysznie.

Nie omieszkam zdać Ojcu św. szczegółowego raportu o pracach i całym przebiegu tego Kongresu, a zarazem zreferować teoretyczne i praktyczne wnioski, które w wyniku obrad nad

sprawą walki z bezbożnictwem zostały wysunięte.

Po zatwierdzeniu ich przez Papieża rozesłę je Episkopatowi wszystkich krajów i podam jako oficjalny i autorytatywny głos do wiadomości całego katolickiego świata”.

Kończąc swą mowę, zamykającą w poniedziałek obrady Kongresu Chrystusa Króla kardynał Legat podziękował wszystkim uczestnikom Kongresu za przybycie, branie żywego udziału oraz przyzycie z marszałkiem prof. Dembińskim na czele za sprawne kierowanie obradami. (KAP).

## Uroczystość św. Apostołów

### MIASTO WATYKAŃSKIE (KAP)

— W uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła, wszystkie budynki watykańskie ozdobione zostały flagami. Ojciec św. w dniu tym nie udzielał oficjalnych audiencji, ograniczając się tylko do przyjęcia kilku osób z grona najbliższych. Wspaniały bukiet kwiatów, który złożył Papieżowi dla uczczenia dnia wczorajszego, Ojciec św. polecił umieścić w swojej prywatnej kaplicy, gdzie dłuższy czas trwał na modlitwie.

W bazylice Watykańskiej uroczystość Świętych Apostołów obchodzona ze zwykłą wielką solennością, z tą tylko różnicą, że w wig. uroczystości Ojciec św., bawiący w Castelgandolfo, nie odwiedził bazyliki. Pontyfikalną Mszę św. w bazylice św. Piotra oraz drugie niespory odprawił kard. Pacelli. W ciągu całego dnia bazylikę i posąg św. Piotra odwiedzały niekonięcznie się szeregi wiernych. Uroczysta Msza św. transmitowana była przez radio watykańskie.

## PRZEGLĄD PRASY

### ZATARG KRAKOWSKI

W środę po południu rozeszły się po Warszawie niepokojące wieści o stanie zdrowia Metropolity Sapiehy. Pojawiły się również pogłoski o rzekomym zasuspendowaniu ks. biskupa.

Obie wiadomości nie miały żadnych podstaw.

„Goniec Warszawski” zapytuje: „Gdzie szukać przyczyn tych rozmaitych przedziwnych pogłosek?”

Istnieją niestety u nas czynniki, które dokładają sił, ażeby poróżnić Kościół z państwem. Ona są sprężyna, wytworząca niepokój i rozdrażnienie. Zarówno Kościółowi, jak i państwu zależy na tym, aby zatarg, jaki powstał między ks. biskupem krakowskim a rządem, został uregulowany najszybciej.

W tym kierunku idą także zabiegi Watykanu.

Nieznan są jeszcze wyniki interwencji w Watykanie, wiadomo jednak, iż nuncjusz papieski ks. Cortesi otrzymał ze Stolicy Apostolskiej pełnomocnictwa do zbadania i uregulowania sprawy, a równocześnie znane jest jego nastawienie do wszystkich czynników decydujących i wojskich i rządowych.

Nuncjusz ks. Cortesi wyjechał do Krakowa, gdzie zamieszkał u OO. Jezuitów.

W ciągu dnia wczorajszego, w południe, odwiedził chorego ks. biskupa Sapiehę. Zabawił u niego około pół godziny. Podczas tej wizyty ks. biskup Sapieha zapewne udzielił ks. nuncjuszowi pełnomocnictw do zastępowania go podczas wizyty królewskiej w katedrze wawelskiej. Po otrzymaniu takich pełnomocnictw ks. Cortesi występował oficjalnie podczas wprowadzania króla Karola na Wawel. Król, oprowadzany przez ks. nuncjusza, dzisiaj przed południem po raz wtóry zwiedził Katedrę Wawelską i jej podziemia.

„Goniec Warszawski” pisze, że „wielkie rozgoryczenie w Poznaniu wywołało wystąpienie tamtejszego Legionu Młodych. Oto na mieście i na kościółkach poznańskich w nocy z soboty na niedzielę nalepiono odezwy Legionu, skierowane przeciwko ks. metropolicie, a utrzymane w tonie niesłychanie podburzającym. Wystąpienie takie, dokonane podczas międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa - Króla, spotkało się z tym wielkim potępieniem społeczeństwa”. Również prasa socjalistyczna nie zaprzestaje naгонki na kler, wyzykując incydent krakowski do propagandy za oddzieleniem Kościoła od państwa i zerwaniem konkordatu.

### DLACZEGO POLSKA?

W środę rozpoczęły się w Warszawie posiedzenia Rady generalnej międzynarodówki zawodowej, t. zw. Amsterdamskiej.

W prezydium zasiadają pp. Cl-trin, Jouhaux, Chevenel, Tylerle, Jacobson i Knepers.

Międzynarodówkę socjalistyczną reprezentuje członek jej egzekutywy, red. Niedziałkowski.

Wybór Warszawski na miejsce tych obrad świadczy, że Polska w planach nowej ofensywy przeciwko ruchowi narodowemu ma odegrać wyjątkowo poważną rolę.

### Dlaczego Polska?

Na to pytanie łatwo odpowiedzieć po przeczytaniu rezolucji, uchwalonej przed paru dniami w Paryżu na posiedzeniu biura międzynarodówki socjalistycznej, oraz związków zawodowych, poprzedzającym kongres warszawski.

### Rezolucja ta brzmi:

„Narówni z organami otwartego faszyzmu polskiego prasa sanacyjna pro paguje ostatnio bezmyślny plan ewakuacji ludności żydowskiej z Polski, emigracji 3 i pół miliona Żydów z kraju, przedstawiając Żydów w świadomości rzesz ludowych jako obcych i tak, aby łatwiej było w ich stronę skierować ogólne niezadowolenie. Hulająca reakcja ma na celu wszelkimi środkami zahamować postępy klasy robotniczej, które dają się ostatnio odczuwać. Międzynarodówka ustala, że ludność żydowska w Polsce jest równoprawną częścią całej ludności kraju i protestuje przeciwko planom ewakuacji, co grozi ludności żydowskiej z Polski nadzwyczajnym niebezpieczeństwem. Jednocześnie międzynarodówka protestuje przeciwko obłudnym oświadczeniom, że klasa robotnicza w Polsce, a w szczególności że ci robotnicy żydzi, którzy są zorganizowani w Bundzie, są wrogami państwa polskiego. Zasługi historyczne klasy robotniczej w Polsce, a w szczególności w walce o wolność, a w tym nie w ostatnim rządzie także i robotników żydowskich, nie dadzą się wymazać przez sługi faszyzmu. Egzekutywa międzynarodówki ze szczególnym zadowoleniem przyjmuje do wiadomości solidarne wystąpienie PPS., Bundu, niemieckiej robotniczej partii socjalistycznej i centralnej komisji klasowych związków zawodowych w Polsce, oraz podrażnia lud robotcy w Polsce w jego walce przeciwko wspólnemu wrogowi”.

Widzimy przeto, że w planach nowej ofensywy marksistowskiej Polska dlatego odgrywa taką doniosłą rolę, że żydostwo w niej zostało zagrożone i że starym zwyczajem pragnie się odegrać przy pomocy socjalizmu.



# Na kogo może liczyć p. Koc?

Gdy w nowej szacie odradzało się dawne B. B. pod nazwą O.Z.N.-u, to przed kierownikiem nowej organizacji, a dawnym v-prezesem B.B. W.K. stanęło jedno tylko właściwie zagadnienie: pozyskanie młodzieży. Sanacja była bezpotomna od 12 lat i miała do wyboru, albo zejść z placu walki o przyszłość, albo adoptować sobie cudze dzieci. Niestety nie było chętnych i dlatego tak długo trwała „obiawa” na młodych.

Wreszcie założono „Związek Młodej Polski”.

## MOCARSTWOWCY

Ta grupka młodzieży konserwatywnej dotąd nie wypowiedziała swego „tak”. Sądząc jednak z nastrojów jej członków — należy wątpić czy zechce zlikwidować się i wstąpić do Z. M. P. Twór ten bowiem może być nowym Legionem Młodych — tak samo rozpoczął swój żywot (antysemicko - narodowo i naśladować Mł. Wszechpolską).

## LEGION MŁODYCH

„Młodzi Legioniści” — to jest ta ich grupa, która nie poszła pod sztandar P. P. S., patrzy bardzo nieprzychylnie na Z. M. P. Solą w oku jest osoba kierownika tej organizacji.

P. Rutkowski „wódz” Z. M. P. pochodzi z O. N. R., pisał w pismach oenerowskich — tych pismach, które o „Legionie” mówiły „przyszedł bebuś od korytka”. Pozatym „młodemu ozonikowi” chodzi o przyciągnięcie narodowców, — o „Legionie” mowy nie ma — i legioniści są obrażeni.

## ORGANIZACJE ROBOTNICZE I WIEJSKIE

Wśród sanacyjnej młodzieży wiejskiej i robotniczej rej wdzili naprawiacze i radykały.

Niedawno, trochę zmienili skórę i udają obecnie „nacionalistów” tym niemniej nie widać u nich wcale ochoty do wstępowania w szeregi Z. M. P.

Pod tym względem kierownictwa Organizacji Młodz. Pracującej i Zw. Młodej Wsi są jednomyślnie.

Niedawno odbyły się zjazdy tych organizacji w Warszawie i wykazały, że sektor młodzieżowy nie może liczyć na „ompiaków” i „młodych wsi”.

Jest to tym bardziej pewne, że góra i dół tych organizacji bardzo różnią się między sobą. Współpracownik „Dzienia. Wil.” rozmawiał z członkami O. M. P. wracającymi z wtorkowego zjazdu w Warszawie.

Oto ciekawe urywki rozmowy: — Cóż tam myślicie w O.M.P.-ie? — Jak kto. Góra to sanatorzy, a my członkowie, jesteśmy opozycjonistami. W naszym miasteczku N.N. cały O. M. P. zna tylko 2 hasła:

„Niech żyje Polska Narodowa” i „Precz z sanacją”. Gdzieindziej jest inaczej. Z Łoozi np. na zjazd przyjechał lewicowiec. Młodych sanatorów natomiast niema.

Przy takich nastrojach żadne współdziałanie z p. Kocem nie uda się.

## OENEROWCY

Trochę inaczej wygląda sprawa, jeśli chodzi o b. członków O. N. R. Wprawdzie sam t. zw. Obóz Narodowo-Kadykainy nie istnieje, są tylko różne grupy jego byłych członków, ale gdyby nawet istniał nie odgrywał by większej roli ze względu na niewielką ilość członków. Oenerowcy są właściwie tylko w Warszawie poza tym miastem spotyka się ich b. mało, a najczęściej do sympatyj „narodowo - radykalnych” przynależą jednostki usunięte z różnych względów ze Stronnictwa Narodowego.

Otóż oenerowcy są rozbitci na dwie wzajemnie zacięte zwalczające się grupy, jedna p. n. bepistów (oficjalnie — Ruch Młodych, albo grupa Falangi) i druga t. zw. rossmanowców (inaczej Związki Narodowo - Radykalne — grupa A. B. C.). Otóż nowo mianowany kierownik „sektora” młodzieżowego p. Rutkowski pochodzi z pierwszej grupy, a po jego nominacji kierownictwo t. zw. Ruchu Młodych nie odcięło się od niego i od Ozonu.

Wręcz przeciwnie p. B. Piasecki, przywódca tej grupy pisze w „Falangie”:

„Przełom nie pozwala ustosunkowywać się do żadnego środowiska biernie — każde środowisko, każdego Polaka należy zetknąć z ideą Przełomu Narodowego i użyć dla powiększenia potęgi przeżyć, jakie Przełom w duszy narodu wywoła”.

Ponieważ artykuł cytowany odnosi się do stosunku pomiędzy „Ruchem Młodych” a O. Z. N. sytuacja jest jasna.

Nie wróży to jednak dobrej przyszłości Związkowi Młodej Polski — a raczej wróży złą „Ruchowi Młodych”.

Nieliczna ta zresztą około 150 osób) grupka przeszła niedawno przez szereg nieprzyjemnych przeżyć. Część jej członków prowadziła redakcję dziennika „Jutro”. Administrator tego wydawnictwa (poobno nie związany organizacyjnie z „Ruchem Młodych” — współpracujący jednak w „Jutrze”) popełnił b. grubo nadużycia defraudując znaczne sumy jako administrator cudzych kamienic, przedstawiając sfałszowane weksle i t. p.

Obecnie przychodzi do współdziałania z Ozonem. Od skrajnej opozycji od proklamowania „Rewolucji Narodowo - Radykalnej” — do współdziałania ze sferami dawnego B. B. — to wcale nie ciekawa droga. Pozatym wróżąca rychły koniec w opinii i w społeczeństwie.

Druga grupa b. O. N. R. — przyjeżdża deklarację młodzieżową ozięble. Wspomnienia „komerszu” przycichły — a nastroj opozycyjny trwa i pogłębia się.

## NARODOWCY

Masy młodzieży polskiej współpracujące ze Stronnictwem Narodowym na koncepcję p. Koca nie pójda. Młodzi narodowcy wychowani zostali w atmosferze walki, a nie gesztów politycznych. Nie mają nic z psychologii „wyższej polityki” nawiązującej w kawiarniach i gabinetach „sojusze” polityczne.

Tu p. Koc raczej zęby sobie polamie niż coś urwie dla siebie. Na kogoż więc może liczyć? Młodzież sanacyjna boczny się, lewica jest obrażona, narodowcy idą własną drogą do Wielkiej Polski.

Czy można budować na grupie kilkudziesięciu studentów z Falangi?

Chyba nie!

## Po wizycie w stolicy Za mało pamięci, za wiele ograniczeń

Przyjęcie króla Karola II Rumuńskiego w Warszawie było wspaniałe. Cała prasa podkreśla to z uznaniem. Głosy prasy zagranicznej dały też swiadczenie niezwykłych objawów gościnności, okazanej przez czynniki reprezentacyjne państwa.

Ale... gdzie nie ma tego ale?

Inaczej nieco było przed kilkoma laty, w r. 1923 przy poprzedniej wizycie królewskiej, gdy zawiątała Warszawa król Ferdynand i królowa Maria, rodzice obecnego króla Rumunii. Była to pierwsza wizyta pary koronowanej w Warszawie.

Podjęmiano królestwo (pisze korespondent „Kurieru Pozn.”) nie tak wykwiłtynie, jak obecnie. Ani nie było takiego przepychu, ani takiego ceremoniału, ani takiej rutyny. Jednakże o ile chodzi o tłum, to bodajże wtedy wyrażał się on znacznie bezpośrednio. Nie znaczy to, by syna witano mniej serdecznie. Tylko to, że dostęp mas do dostojników był o wiele łatwiejszy, a stosunek stał się bliższy.

Publiczność była często zaskakiwana zjawieniem się pary królewskiej. Wtedy witalo ją owacyjnie. Odruchowo. Bez uprzedzeń. Nie rozdawano, jak teraz drukowanymi zwołaniami w języku rumuńskim. Za to publiczność wolała po polsku żywić, głośnie.

Wiele się też pisze dziś wspomnień o początkach sojuszu polsko-rumuńskiego, a nawet o pobycie króla Ferdynanda i królowej Marii.

Królestwo byli, ale kto ich podejmował, kto stał na czele wladz, kto przyrzekał się do tej wizyty — o tym ani słowa!

Jakie to przedziwne śmieśki! Czy się wymaże z historii, że w czasie, kiedy nastąpiła wizyta Focha w Polsce, kiedy przybyła do Polski pierwsza głowa państwa, jaką był król Ferdynand — był prezydentem Wojciechowski, był premierem Witos, był ministrem spraw zagranicznych M. Seyda. Można fakty przemilczać, ale się ich nie odmieni.

Tylko po co tu mówić o zasypywaniu przepastnej przeszłości, kiedy się wciąż tak postępują, jakby historia była dziwnie jednostronna?...

O przepychu obecnego przyjęcia w stolicy Polski pisze również felietonista „Kurieru Polskiego”. Lecz wytyka jednocześnie odsunięcie

## Ostateczny termin wymiany starych 10-złotówek

Ostateczny termin wymiany starych 10-złotowych banknotów emitowanych 20 lipca 1926 roku i 20 lipca 1929 roku mija z dniem 31 grudnia rb. Do tego terminu banknoty 10-złotowe przyjmowane będą do wymiany w centrali Banku Polskiego w Warszawie.

## Naszyjnik królowej Marii Antoniny

LONDYN 2.7. W dniu wczorajszym został sprzedany na licytacji słynny naszyjnik diamentowy, który swego czasu należał do królowej Marii Antoniny. Naszyjnik nabył za sumę 950 tysięcy franków maharadża Barbhangha.

## Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich

## Wielki dzień Sokolstwa Polskiego

Wielki zlot Sokolstwa Polskiego w Katowicach miał niezapomniane chwile świetności. Wspaniałe ćwiczenia, entuzjazm przyglądającej się im publiczności, przemarsze poszczególnych dzielnic itp. — wszystko imponowało i napełniało serca radością.

Ale wymowa ostatniej wielkiej wtorkowej defilady była najznamienniejsza.

Nie była to — pisze korespondent „Warsz. Dziennika Narod.” — defilada jedna z tych, jakie często widzimy na ulicach naszych miast: defilada, w której maszerują grupy i organizacje różnej, często sobie wrogiej ideologii, które swymi występami często miast siły — bezsilną i słabość pokazują.

Ulicami Katowic maszerowała prawdziwa armia rezerwowa. Jedno lato, nie tylko komenda i zewnętrznymi formami, ale przede wszystkim jednolita idea ożywiająca jej szeregi. Prawie 20 tysięcy karnych szeregów sokolskich reprezentują-

cych wszystkie ziemie Rzeczypospolitej od Wilna, Zaleszczyk, Horodenki, Lwowa, Gdańska, aż po nadgraniczny Cieszyn, Wolsztyn czy Działdowo.

Szli krokiem silnym, energicznym, bystrym patrząc w oczy publiczności i odbierającym defiladę przedstawicielom władz.

A tłumy zebrane na ulicach Katowic dostojnie szalały z entuzjazmu.

Takiego entuzjazmu, tej masy kwiecień padającego z okien i z cnotników na defilującą szereg, bodaj nigdzie jeszcze nie było. Wszystkie ziemie Rzeczypospolitej były witane z równą serdecznością. Z tłumy raz wraz padały okrzyki. Ale najwyższe nasilenie entuzjazmu tłumom panowało opodal trybuny, niecałkiem teatru miejskiego, gdzie zgromadziło się kilkuset narodowców z proporcem na czele. Tu dosłownie szalano z entuzjazmu, tu kwiaty padały najgęściej, zwłaszcza, gdy na wyciągnięte w powitanie dłonie narodowców, szeregi sokole tym samym powitaniem odpowiadały, i te same okrzyki podnosiły. Okrzykiom na cześć Wielkiej Polski, Romana Dmowskiego, Stronnictwa Narodowego, Obozu Wszechpolskiego, narodowego Śląska nie było końca. Widać było, że ołbrzymia większość sokolich szeregów, nie zawsze w czerwonych bluzach i czamarach występuje: że „jasne koczule” narodowca, to jej drugi i równie drogi strój.

X

Nie obeszło się podczas defilady i bez zgrzytów. Członkowie Obozu Wszechpolskiego na Śląsku przybyli na trasę defilady nie daleko od trybuny z transparentem z napisem „Sokolów polskich wita Obóz Wszechpolski”. Napis ten został zabrany przez policję, a narodowcy na czas defilady otoczeni zwartym koronem policji zwykłej i pomocniczej. Nie przeszkodziło to oczywiście manifestowaniu przez narodowców ich uczuć dla defilujących sokolów, a tylko wywołało oburzenie wśród licznej publiczności, która tym silniej podchwytowała okrzyki wznoszone przez narodowców.

## Siłna flota — warunkiem potęgi Państwa

## Praca Kółek Rolniczych w powiecie dziśnieńskim

GŁĘBOKIE. W dn. 27 b. m. w Głębockim odbył się walny zjazd delegatów Kółek Rolniczych i innych organizacji — członków O.T.O. i K. R.

Ze złożonego sprawozdania z działalności Zarządu O. T. O. i K. R. za rok 1936-7 wynika, że na terenie powiatu dziśnieńskiego istnieje 44 kółek rolniczych, które obejmują 270 wsi, oraz 12 Kół Gospodyń Wiejskich.

Do O. T. O. i K. R. należą 4 koła fachowe, mianowicie: 3 koła kontroli mleczności i 1 koło hodowców koni, poza tym przy OTO i KR ma siedzibę sekcja Związku hodowców bydła północnego.

Przysposobienie rolnicze młodzieży obejmowało 50 zespołów organizacyjnych z 314 uczestnikami.

Sprawozdania kółek rolniczych wykazują prace w dziedzinie ulepszenia gospodarstw. Do tych prac

przeważnie należą: podorywki, czyszczenie nasion, uprawa lucerny, żywokostu i poplonów, ulepszenia odmian zbóż, walka z chwastami, zakładanie i pielęgnowanie sadów, unormowanie pasz, cieplarnie i oświetlanie pomieszczeń dla zwierząt i t. p.

W toku obrad nad planem prac na przyszłość m. in. uchwalono: dążyć do rozbudowy ilościowej kółek rolniczych w miarę wzrostu świadomości w środowiskach wiejskich, współdziałaniem z Kołem oświaty zawodowej nad stworzeniem kadry majstrów wiejskich (torfiarskich, ceglarskich i lnarskich), uruchomienie sekcji pszczelarskiej, budowę szarni i uruchomienie punktów przerobek plonów lnarskich celem produkcji lnu trzebanego, czynienie starań o uruchomienie przetwórnictwa mięsnej w Głębockim oraz rozszerzenie sekcji lekarskiej.

## Międzynarodówka socjalistyczna w stolicy Dlaczego ukryto uchwały przeciw antysemityzmowi?

W czwartek rozpoczęły się w Warszawie posiedzenia rady generalnej międzynarodówki zawodowej. Prezydium zjazdu stanowią Citron, Jouhaux, Chevenel, Tyerle, Jacobson i Kuepers. Międzynarodówkę socjalistyczną reprezentuje Niedziałkowski. Na zgromadzeniu reprezentowanych jest 15 międzynarodowych sekretariatów.

Jak wiadomo, „międzynarodówka zawodowa” jest przybudówką międzynarodówki socjalistycznej ważniejszą zresztą od niej.

Bowiem wszystkie niemal partie socjalistyczne światła „żyją”, jeśli tak można powiedzieć, ze związków zawodowych. Działacze partyjni są przeważnie jednocześnie płatnymi sekretarzami związków, pisma partyjne są b. często subsydiowane przez związki i t. p.

Jednocześnie związki zawodowe są „bazą masową”, w której można przeprowadzać rekrutację bojówek, stąd wylania się zdolniejsze jednostki i gdzie działacze partyjni uzyskują praktyczne wyszkolenie polityczne.

Stąd wypływa wielka rola międzynarodówki zawodowej we wszelkich „akcjach socjalistycznych”.

We Francji np. „Generalna Konferencja Pracy” była czynnikiem utrzymującym w całości front ludowy, a jej przywódca p. Jouhaux, ojciec znanego przemytnika broni,

właściwie znaczył więcej niż socjalistyczny premier Blum.

W ostatnich czasach jednolitość partyjna związków zawodowych socjalistycznych została zachwiana gdyż do ich szeregów weszli komuniści.

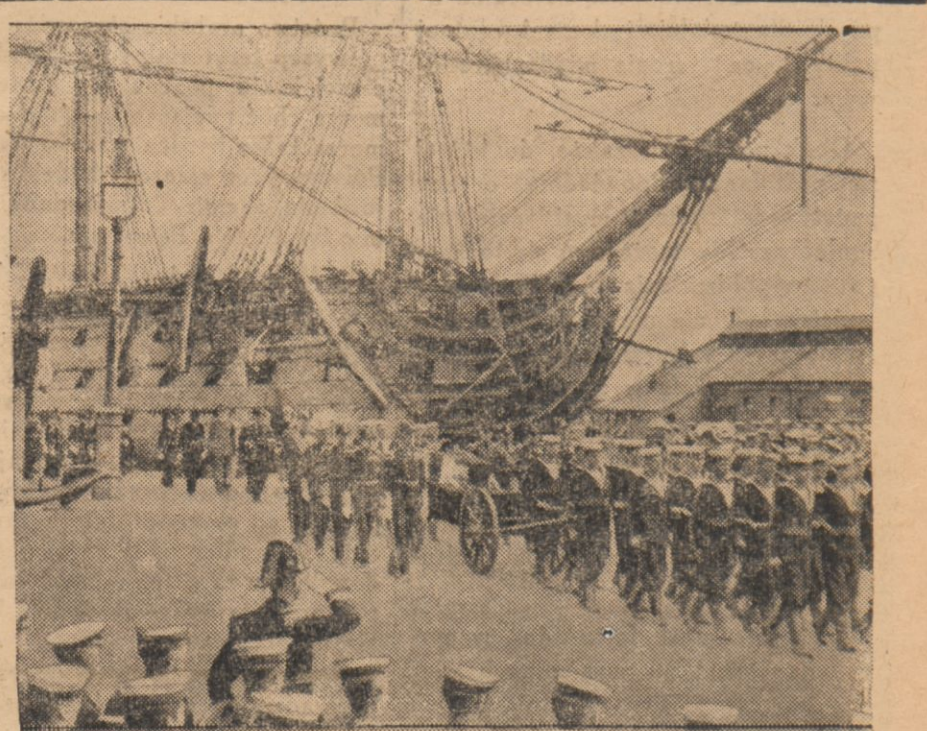
Zradycyzowało to dotychczas wierne socjalistom szeregi i uczyniło z „amsterdamskiej międzynarodówki zawodowej” drugi obok Sowietów obóz zwolenników rewolucji światowej. Dziś w okresie wewnętrznych walk w Z. S. R. R., kto wie, czy międzynarodówka zawodowa socjalistyczna, nie jest groźniejszym motorem przewrotów, niż komunizm.

Ta to właśnie instytucja obraduje obecnie w Warszawie. W przedmiejscu zjazdu jej egzekutywa odbyła posiedzenie w Paryżu, na którym omawiano sprawę antysemityzmu w Polsce.

Uchwała ta nie została u nas opublikowana, ze względu na nastroje antyżydowskie, a warto ją poznać. (Wyjątki z niej dajemy na str. 3 Red.).

Kongres warszawski zajmuje się obecnie sprawami „walki z faszyzmem”. Jest on próbą uwicia w Polsce gniazda sił kierujących walką z ruchami narodowymi.

Dlatego też dziwnym się wydaje, iż w okresie deklaracji p. Koca i akcentów „nacionalistycznych” zjazd taki może się odbywać w Polsce.



Zmarły admirał angielski sir Fisher pochowany został na pełnym morzu według zwyczajów marynarzy. Przeniesienie trumny ze zwłokami na krążownik, który wywiózł ją na morze.



**Drugi dzień obrad Kongresu Maryańskiego**  
(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Wydawnictwa katolickie są powołane do przeciwdziałania prądom bezbożnictwa. I tu właśnie specjalne zadanie ma do spełnienia duchowieństwo świeckie i zakonne, jako akcja siejąca światło i ziarna Prawdy.

**U ŹRÓDEŁ KOMUNIZMU**

V sali U.S.B. odbyło się pod przewodnictwem p. mec. Zmitrowicza, posiedzenie Sekcji Społecznej, na którym referaty wygłosili: J. E. ks. biskup Kubicki i p. L. Czerniewski. Pierwszy zabral głos ks. biskup. Prelegent mówił na wstępie o bezbożnictwie, rozwinętych w ramach bolszewizmu, które z Sowietów przeniknęło już do Meksyku i Hiszpanii, ostatek zaś robiło próbę przedostania się do różnych państw, jak Węgry i Chiny, oraz usiłuje zaszczyścić tę doktrynę w umysłach i sercach polskich.

"Zdaniem moim — mówił dostojny prelegent — źródło tych niszczących wysiłków leży w biednej duszy żydowskiej, pozbawionej wszelkich ideałów naprzyrodzonych, a zaciętej do walki z Chrystianizmem od cawii, gdy na Górze Gogota z tej samej duszy wyrwał się pomruk: „Nie chcemy, by On Krolował”.

Uzarować tę biedną duszę — to najpilniejsze zadanie całego świata, bo występ żydowski grozi całej kuli ziemskiej.

Poswiata duszy żydowskiej, poswiata życziwa, przejęta duchem chrześcijańskim, choć może ona trwać wielki wiek, ale prowadzona systematycznie w najszlachetniejszy, chrześcijański sposób wyda pożądaną owoc i światu stworzy warunki urzędzenia go podług myśli Bożej.

Drugi referat, wygłoszony przez p. Ludomira Czerniewskiego ujął syntezę społecznej doktryny Kościoła w stosunku do marksizmu. Prelegent omówił ewolucję komunizmu od chwili narodzenia się aż po dni ostatnie.

**POSŁANNICTWO SODALICJI MAKIAŃSKICH**

W wirydarzu murów po-Dominikańskich obradowała pod przewodnictwem p. barona Weysemholta Sekcja Sodalicyj Maryańskich. Posiedzenie zgromadziło przywódcę, powołując prezidium zebrania. Następnie ks. dr. Moskafka T. J. wygłosił referat p.t. „Sodalicyja Maryańska we współczesnym życiu Kościoła”. Prelegent podkreślił doniosłą rolę Akcji Katolickiej w walce z bezbożnictwem i komunizmem.

Drugi prelegent, akad. F. Bendig, w swym przemówieniu, powołując się na słuźbowania na Jasnej Górze, stwierdził, iż Sodalizm zatacza pośród akademików coraz szersze kręgi i jednocześnie nawoływał do walki z bezbożnictwem.

**OBRADY SEKCJI MŁODZIEŻY POZASZKOLNEJ**

W sali Stow. Misyj przy ul. Św. Anny 13 obradowała pod przewodnictwem p. mec. Bernarda Rusieckiego Sekcja młodzieży pozaszkolnej. Pierwszy referat wygłosił p. J. Rodziewicz. Wobec organizacji sił wrogich Kościołowi Katolickiemu, prelegent podkreślił potrzebę organizacji katolickich i ich znaczenie w walce z bezbożnym komunizmem. Uwypuklił przy tym specjalnie rolę stowarzyszeń Akcji Katolickiej w życiu ogólnie - społecznym.

Następnie przemawiał ks. prof. Wojułkiewicz. Rozmawiał na wstępie znaczenie wychowania religijnego i wyrobienia wewnętrznego, przy czym specjalny nacisk położył na wpływ kultu Maryi na podniesienie życia wewnętrznego.

**PROF. M. ZDZIECHOWSKI I KS. SŁAJCH O KOMUNIZMIE**

Obrady Sekcji Wiary i Moralności odbyły się w sali Śniadeckich U.S.B. pod przewodnictwem ks. prof. dr. M. Sopoćki. Zaszczycił je J. E. ks. Bisk. K. Michalkiewicz. Posiedzenie wypełniły dwa referaty: Prof. Dziejchowski w przemówieniu swym przedstawił charakterystykę bezbożnictwa komunistycznego i stanowisko Piusa XI.

**Kronika wileńska**

**JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?**

Dość pogodnie z lekką skłonnością do burz, rano lekkie mgły, ciepło. Słabe wiatry zachodnie.

**Z MIASTA.**

—Przystąpiono do uporządkowania cmentarza na Kossie. Wobec ospywania się niektórych części murów, okalających cmentarz Kossa, z polecenia władz kościelnych przystąpiono do naprawy zrujnowanych murów oraz do budowy nowych.

Jednocześnie zajęto się uporządkowaniem terenu cmentarnego. Prace z tym związane potrwać do jesieni. (h).

**SPRAWY UNIWERSYTECKIE.**

— Z Uniwersytetu Stefana Batorego. Dnia 3 czerwca 1937 r. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu o godzinie 13 odbędzie się promocja inżyniera Jana Wasniewskiego na doktora praw. Wstęp wolny.

**SPRAWY SZKOLNE.**

— Wakacyjny kurs zielarski w Wilnie. Jeszcze raz przypominamy o „Pierwszym Kursie Zielarskim” w Wilnie organizowanym przez I-wo Oświaty Zawodowej pod protektorem prof. USB dr. Jana Muszyńskiego i pod kierownictwem doc. USB dr. Wacława Strażewicza.

Kurs zaczyna się 10-go lipca r.b., trwać będzie dwa i pół miesiąca, obejmuje 120 godzin wykładów i 300 godzin ćwiczeń i wycieczek. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamina, na mocy których będą wydawane świadectwa ukończenia kursu. Na kurs mogą być przyjęci kandydaci powyżej lat 18-tu bez różni-

cy płci. Do podania należy dołączyć życiorys, dokumenty stwierdzające przynajmniej wykształcenie średnie ogólne lub zawodowe, stosunek do służby wojskowej, świadectwo lekarskie oraz zaświadczenia z odbytych praktyk w zakresie rolnictwa.

Wpisowe wynosi zł. 15.— płatne przy zgłoszeniu. Koszt utrzymania i mieszkania w Wilnie wynosi około zł. 60.— miesięcznie.

Podania będą przyjmowane tylko do dn. 5-go lipca 37 r. i składać należy pod adresem Towarzystwa Oświaty Zawodowej Wilno, ul. Św. Jacka Nr. 2, tel. 7—15. Z podaniem nie należy zwlekać, ilość miejsc jest ograniczona.

**SPRAWY WOJSKOWE.**

— Dom wypoczynkowy dla podoficerów garnizonu Wil. w Nowiczach. W niedzielę 4 m. b. w Nowiczach odbędzie się uroczyste otwarcie domu wypoczynkowego dla podoficerów garnizonu wileńskiego i kolonii dla dzieci wojskowych. (h).

**WYPADKI.**

— Przewrócił i zniszczył kiosk. Samochód Nr. 2647 prowadzony przez Józefa Ogródnika najechał na kiosk tytoniowy, znajdujący się przy ul. św. Jańskiej.

Kiosk uległ zniszczeniu. Właściciel oblicza straty w wysokości zł. 70. (h)

**KRONIKA POLICYJNA.**

— Zamiat 5 zł. — 50 kopiejek. Policja zatrzymała niejakiego Demidowa Ignacego pod zarzutem rozpowszechniania monet sowieckich 50 kopiejkowych, które w sposób oszukawczy wymieniał jako 5 złotych polskich. (h).

**Konferencją w Urzędzie Wojewódzkim w sprawie strajku autobusów**

Dnia 2 bm. w Wil. Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja w sprawie strajku autobusów komunikacji miejskiej.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele województwa wileńskiego, Inspektora Pracy, zarządu miejskiego i dyrekcji „Tommarka”.

W wyniku narad Urząd Wojewódzki wysunął koncepcję zlikwidowania strajku na warunkach zapro-

ponowanych i przyjętych przez personel obsługi autobusowej. Dyrekcja „Tommarka” nie przyjęła tej propozycji, oświadczając, że z polecenia swej dyrekcji szwajcarskiej odbędzie w sobotę 3 bm. naradę, na której za padnie ostateczna decyzja czy „Tommark” przystąpi do arbitrażu czy też zrzeknie się koncesji na dalsze prowadzenie komunikacji w Wilnie. (h).

**Posiedzenie Rady Miejskiej**

Wczoraj odbyło się ostatnie przedferiami posiedzenie Rady Miejskiej.

Przed rozpoczęciem posiedzenia Rada Miejska uczciła na wniosek prez. Maleszewskiego przez powstać na pamięć ś. p. ławnika Stanisława Kubilusa.

Na początku posiedzenia prezydent miasta odczytał komunikat o uchwałach Magistratu i wykonania uchwał Rady Miejskiej. Z komunikatu wzbudził zainteresowanie i wywołał dyskusję ustęp dotyczący strajku pracowników miejskiej komunikacji autobusowej. Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła wniosek wzywający prezydenta miasta do interwencji w celu przywrócenia normalnej komunikacji.

Następnie Rada Miejska powzięła wniosek upoważniający Zarząd Miejski do wszczęcia starań o przekazanie gminie m. Wilna terenów leśnych państwowych, położonych w obrębie m. Wilna. Obecnie miasto posiada 400 ha lasów, które są prze-

znaczone na przyszłe parki. Poza lasy należącymi do gminy miejskiej w obrębie miasta są lasy państwowe, którymi zarządza Dyrekcja Lasów. Dyrekcja Lasów jako przedsiębiorstwo państwowe eksploatuje lasy te, jak każdy inny obiekt leśny, co oczywiście nie jest zgodne z interesem miasta, które ze względu na zdrowotnych i estetycznych musi na przyszłość posiadać rezerwat leśny. Wniosek ten został przyjęty jedno-myślnie.

Dalej załatwiono kilka spraw gospodarczych o znaczeniu formalnym.

Przewidziane w porządku dziennym wybory ławnika na miejsce ś. p. Stanisława Kubilusa nie odbyły się ponieważ nie nadeszło zarządzenie p. wojewody o dokonaniu wyborów, niezbędne ze względu na przepis ustawy samorządowej. W końcu Rada Miejska udzieliła urlopu wypoczynkowego Prezydentowi miasta.

**Jak na filmowej taśmie Międzynarodowy złodziej przed Sądem Wil.**

W lutym r. ub. został zatrzymany w Wilnie Stanisław Adamus, poszukiwany przez centrale policyjne większości państw europejskich za szereg kradzieży i włamań dokonanych w Szwajcarii.

Adamus, zasiadając wczoraj na ławie oskarżonych, rozwinął opowieść, mogącą posłużyć za scenariusz sensacyjnego filmu.

W r. 1934, będąc w tarapatkach materialnych, za namową marynarza Wacława Wolkowicza, postanowił szukać szczęścia na szerokim świecie. Obaj kompani estońskim statkiem przemycicznym udali się do Marsylii, stamtąd do Szwajcarii. Tu rozpoczęli proceder złodziejski dokonując 5 kradzieży. Wreszcie w m. Landquart rozpruli kasę ogniotrwałą, zabierając 1500 fr. szwajc. Przy podziale łupu Wolkowicz o-

szukał Adamusa i ulotnił się, zostawiając towarzysza na łaskę losu.

Adamus, ze 100 frankami w kieszeni udaje się do Strassburga, stamtąd, po różnych przeżyciach, przedostaje się do Norwegii, a w r. 1936 wraca do Polski i w Wilnie zostaje ujęty. Jako obywatel polski podlega sądom Rzeczypospolitej, natomiast Wolkowicz, którego obywatelstwo nie zostało ustalone, przebywa dotąd w więzieniu w Szwajcarii.

Materiał dochodzenia i śledztwa, będący przedmiotem wczorajszej rozprawy, składa się z zeznań świadków, zamieszkujących w Szwajcarii oraz akt sądowych szwajcarskich. Sąd skazał Adamusa na 2 lata więzienia, zmniejszając mu tę karę o połowę na zasadzie ustawy o amnestii. (mik)

**Zarabiała siekierą zięcia**

Tekla Tyrkowa, lat 66, m-ka wsi Cegielna, pow. mieświeskiego, na tle zemsty osobistej porąbała siekierą swego zięcia Jana Nachornego, lat 30. Czynu zbrodniczego dokonała

Tyrkowa w nocy, w czasie kiedy Nachorny spał. Pokaleczony w straszliwy sposób Nachorny zmarł po 2-ach dniach.

**Odebranie „Nowościom” koncesji**

Chaotyczna gospodarka teatru „Nowości” doprowadziła do skandalu. Podczas onegadźszego przedstawienia w „Nowościach” zerwany został spektakl, gdyż nieopłacony aktorzy nie chcieli grać. Na sali powstała awantura. Przepuszczono szturm do kasy, gdzie już prawie nie było pieniędzy. Sprrowadzono policję, która wszystkich uspokoiła. Administracji „Nowości” odebrano koncesję. (h).

**Z za kotar studio**

**Kongres Maryański w Wilnie**

W związku z dziesięcioleciem koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej, w sobotę, 3 b. m. o godz. 12.15 zostanie wygłoszona przed mikrofonem wileńskim pogadanka aktualna poświęcona wielkim uroczystościom Maryańskim.

**Potrzeba umiejętności pływania.**

Mimo ogromnej sieci rzek i jezior na Wileńszczyźnie umiejętność pływania stoi u nas na ogół na bardzo niskim poziomie. O konieczności polepszenia tego stanu rzeczy i przymusu pływania, który będzie zastosowany wobec młodzieży nieumiejącej pływać, mówić będzie Konstanty Pietkiewicz w pogadance z cyklu „Na zielonej arenie” p. t. „Matura bez pływania”. Nadana ona będzie przez Rozgłośnię Wileńską dn. 3 lipca, o godz. 15.00.

**Młodość Karola Chodkiewicza**

Tego samego dnia, o godz. 15.15 w ramach audycji dla wszystkich usłyszą radiosłuchacze o spotkaniu młodocianego Karola Chodkiewicza z królem Stefanem Batorem w słuchołku Wandy Achremowiczowej p. t. „Jak Karol Chodkiewicz do króla przemawiał”.

**Z dziejów Ostrej Bramy**

Wiele momentów historii Wilna i całej Polski związanych jest z Ostrą Bramą i cudownym obrazem Matki Boskiej. Ten temat m. in. będzie miała audycja, opracowana przez dr. Waleriana Charkiewiczę p. t. „Ostra Brama”, którą daje Wilno na wszystkie polskie stacje w sobotę 3 lipca, o godz. 20.00 w ramach audycji dla Polaków za granicą.

**Transmisja z Ameryki — muzyka Indian**

Niezwykła sensoryjna audycja czeka radiosłuchaczy w niedzielę dn. 4 lipca o godz. 11.23. Będzie to transmisja wszechindiańskiego zjazdu w Fragstaff (Arizona). W tych dniach bowiem odbywa się VIII-y „Southwest All Indian Pow-Wow”, zjazd, w którym udział bierze 7.000 Indian, pochodzących z rozmaitych zachodnio-amerykańskich indiańskich szczepów. Zjazdy tego rodzaju odbywają się obecnie co roku i ściągają ogromne zastępy przybyszów z wszystkich Stanów i krajów obcych. Posiadają one charakter częściowo handlowy, częściowo świąteczny - rozrywkowy. Tutaj odbywają się jakby indiańskie igrzyska, w których czerwono - skóry przedstawiciele najstarszych szczepów wykazują swą zręcznością w osiadcianiu dzikich koni, w chwytności zwierząt lassem i t. p. Specialnie na ten cel urządzona wieś indiańska za poznaje przybyszów ze sposobem życia jej mieszkańców.

Dla radia zorganizowana zostanie audycja na wolnym powietrzu nad jeziorem, na tle starego sosnowego lasu. Radiosłuchacze całej sieci N. B. C. i wielu krajów europejskich, także i Polski usłyszą zespół instrumentalny Indian, śpiewaków - solistów i w zespołach, śpiewy poszczególnych szczepów, śpiew wojenny, wykonywany przez czerwonoskórych jeźdźców z Navajo, tańce o różnorodnych charakterach, różnych szczepów, w tym Indian „Hopi”, melodie i tańce złączone z uroczystościami Wielkiej Noey, tańce ognia i wiele innych. W ten sposób po raz pierwszy pozna polska publiczność radiowa autentyczną muzykę i tańce legendarnych mieszkańców Ameryki. Audycję tę transmitować będzie Polskie Radio z Ameryki o godz. 11.23 wiecz.

**Koncert solistów w radio.**

W sobotę, dn. 3 lipca o godz. 16.30 nadany zostanie na fali ogólnopolskiej z Poznania — koncert solistów. Przed mikrofonem wystąpią: Sława Gogojewicz — mezzosopran, Maria Szrajberówna — skrzypce i Al. Karpacki — baryton. W programie na uwagę zasługują piękna serenade Leo Delibesa.

**Listy do Redakcji**

Szanowny Panie Redaktorze. W numerze 178 poczyniony pisma Pańskiego zamieszczona została wiadomość, że „Margarina Umiasłowska oddała swój pałac w maj. Zemołogium O.O. Jezuitów na własność kolegium. Przedmiotem zamierzenia uruchomienia średni zakład naukowy. Niezależnie od pałacu ofiarodawczyni kupiła i ha gruntu pod budowę bursy dla młodzieży, która się będzie uczyć w projektowanej szkole”.

Ani jeden z wyżej podanych faktów nie odpowiada rzeczywistości. Jako pełnomocnik nieobecnej w kraju Margaryny Umiasłowskiej uprzejmie proszę Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w swym piśmie niniejszego sprostowania.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

**MACIEJ JAMONTT.**

Wilno, dn. 2 lipca 1937 r.

**Burza zrujnowała szereg gospodarzy w powiecie postawskim**

POSTAWY. Dnia 30 ub. m. przesyła nad terenem powiatu postawskiego silna, połączona z ulewnym deszczem burza, wyrządzając znaczne szkody. Szereg połączeń telefonicznych zostało przerwanych, co jednak wkrótce zostało naprawione. W szczególności ucierpiał teren

gminy miadziolskiej, gdzie burza poznosiła i uszkodziła liczne budynki. We wsi Skorody zostało zrujnowanych doszczętnie 11 stodół. Poszkodowani mieszkańcy tej gminy zwrócili się do władz powiatowych o pomoc w odbudowaniu gospodarstw.



## Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Dzisiaj wieczorem o godz. 8.15 po cenach znizonych, powtórzenie cieszącej się pełnym powodzeniem, arcywesołej komedii znanej spółki autorskiej Caillavet'a i Flers'a „Zakochochani” w premierowej obsadzie.

Na jutrzejszym niedzielnym popołudniowym przedstawieniu, po cenach propagandowych komedia Caillavet'a i Flers'a „Zakochochani”.

— Nowa premiera teatru „Bessie”. W przygotowaniu nowa premiera doskonała komedia pt. „Bessie”, nieznanego dotąd w Wilnie autora polaka-amerykanina Eugeniusza Fiolanda.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj po raz drugi op. Planquette „Dzwony z Corneville”, posiadająca przebogate melodie. W rolach czołowych występują: M. Nochowiczówna, B. Halmirska, Z. Kalinowska, K. Dembowski, M. Tatrzański, B. Folański, K. Chorzewski i inni. Chóry i balet wzmocnione. Balet w układzie J. Ciesielskiego.

„Frontem do radości”. Zespół artystów Cyrylika Warszawskiego w czwartek dnia 8 lipca daje jedyny wieczór humoru pod powyższym tytułem. Udział biorą: J. Andrzejewska, S. Górka, L. Lawiński, T. Olsza.

## Złóż ofiarę na F. O. N.

### Gleńda zbożowa-towarowa i lniarska w Wilnie z dnia 2. VII. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. et. zal.). Ziemiopłody—w ładunkach wagonowych, młaka i otręby—w mniejszych ilościach.

W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l *)	27.00 — 27.50
Zyto II stand. 670 g/l *)	26.50 — 27.00
Pszonka I stand. 730 g/l *)	31.50 — 32
Pszonka II stand. 710 g/l *)	30.50 — 31.00
Jęczmień I stand.	— — —
678/673 g/l	— — —
Jęczmień II stand. 649 g/l	— — —
Jęczmień III stand.	— — —
620,5 g/l	24.50 — 25.00
Owies I stand. 468 g/l	26.50 — 27.00
Owies II stand. 445 g/l	26.00 — 26.50
Gryka 610 g/l	29.00 — 30.00

\*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

Gleńda warszawska z dn. 2. VII. 37.	
Dewizy:	
Berlin 212,51	211,67
Gdańsk 100,20	99,80
Amsterd. 29,090	29,162
London 26,4	26,21
N. J. czeki 528	529,1/2 527,1/2
Paryż — — —	— — —
Praga 18,42	18,47 18,37
Akcje:	
Bank Polski	99,50
Papier:	
3 proc. poz. inv. 1 emisja	64,00
3 " " " 2 " "	64,50
5 proc. konwersyjna	59,50
5 " kolejowa	— — —
6 " dolarowa — kupon	— — —
4 " premj. dolarowa	36,25
7 " stabiliz. — kupon	— — —
4 " konsolid. 53 1/2	52,00
Waluty:	
Dol. amer.	529 526 i pół
Marki niem.	133,50 131,50

— Jedziemy do mnie, do domu! Słodycz jego głosu była równie nakazująca, jak ruch. Jak liście jesienne uleciały od niej skrupuły. Dusza pozostała tylko naga i szarpa na wicher. Po raz pierwszy w życiu, Marta uczyła, że płynie w niej krew żydowska. Z uwaga słuchała, tajemniczych słów Maurycego.

— Aż do strony Dana słychać rżenie koni!

— Cóż to znaczy? Proszę mi wyjaśnić.

— To są słowa proroka Jeremiasza, który zapowiada, że przyjdzie w swoim własnym imieniu...

— Nikt mi nigdy o tych rzeczach nie mówił... Co to jest Dan? Kto to przyjdzie w swoim własnym imieniu?

— Dan to jest jedno z dwunastu pokoleń Izraela, słowa zaś te dotyczą Antychrysta, który się urodzi z tego pokolenia.

Marta Blumen, której się rozjaśniło w umyśle, wyrzekła:

— Ach, Antychryst! Ten, który ma przyjsz przy końcu świata, aby zaprzeczyć Chrystusowi władzy nad światem i miłości ludzi.

Na pensji u zakonnicy czytała książkę o Antychryście, którego imię właściwie zawiera się w liczbie

666, a którego Pismo Święte nazywa Bestią piekielną, Człowiekiem grzechu, Zgrozą spustoszenia.

Echo tych słów, które czytała jeszcze jako dziecko, zraniło ją ostry kamień jej czoła. Czyż ona, jako katoliczka, która przyjęła w Komunii Ciała Chrystusowe oczyszczyć przednio swą duszę, zaprze się Go dla próżnej i niebezpiecznej ciekawości zgłębienia tych tajemnic?

I któż to był ten człowiek, ujmując jej rękę, dał uczuć poprzez rekawiczkę żar własnej dłoni? Zamienili zaledwie kilka słów. Nie znała zupełnie jego uczuć, zachowania się, intencji.

— Nie czytałam Biblii — rzekła w formie uwagi. — Nie wiem nic o tym, o czym wie pan i dlatego może niezrozumiałe słowa pana napełniają mnie lękiem.

— A czego pani nie może zrozumieć? — zapytał ze słodyczą jak nauczyciel zapytujący dziecko.

— Nie rozumiem, jak może człowiek interesów, zdolny zrujnować rywal swego choćby takiego jak mój ojciec, przekształcić się całkowicie i mówić stylem kapłanów czy proroków?

— Tak, to jasne! — odparł pogar-

**Dzisiaj premiera.** Nie zważając na sezon letni—wyjątkowy pierwszorzędny program. Dwa filmy w jednym programie: **1) SZOKE SZAKALL** oraz atrakcja największych music-hallów świata — fenomenalny **MIRCHA „PIEŚNIARZ WIEDNIA”** w wesołym, pełnym sentymentu filmie **„BIAŁY TARZAN”**

**Sala Miejska (Kino „MARS”) Ostrobramska 5**

TYLKO 2 dni — Dzisiaj, w sobotę 3-go i jutro w niedzielę 4-go lipca gościnnie wystąpią najlepsze damskie rewellery, znane z warszawskiego radia TRIO F. F. Ulubienica Wilna Maria ŻEJMÓWNA, Irena Rewiczówna, Wala Żejmówna, Antoni Jaksztas, Ryszard Radwan, Sebastian Cash w przebojowym artystyczno-literackim programie **RAKIETA DO MARSA**

W 2-ch częściach — 16 obrazach. — Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7 i 9.30 wiecz. W niedzielę 3 przedstawienia o godz. 5-ej, 7.30 i 9.30 wiecz. — Balkon 25 gr.

**Polskie Kino Światowid** Dzisiaj **król humoru Adolf Dymśa „Dodek na froncie”**

w arcywesołej polskiej komedii wojskowej **„Dodek na froncie”** Ceny miejsc znizone Sala dobrze wentylowana Nad program atrakcje.

**Polskie Radio Wilno** Sobota, dnia 3 lipca.

6.15 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dzieńnik poranny. Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 O Kongresie Maryańskim w Wilnie — pog. akt. T. Bireckiego. 12.25 Koncert popularny. 14.00 Koncert życzeń. 15.00 Na zielonej arenie — Matura bez pytania? — pog. K. Pietkiewicza. 15.10 Życie kulturalne. 15.15 Audycja dla wszystkich — Jak Karol Chodkiewicz do króla przemawiał. Słuchowisko W. Achremowiczowej. 15.45 Wiad. gospodarze. 16.00 Koszyk śmiechu — wesoła audycja dla młodzieży. 16.30 Koncert solistów. 17.00 Rewia operetek — Koncert w wyk. A. Hermana. 17.50 Jezów i dolina Mrogi — pog. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 18.45 Wil. wiad. sportowe. 18.50 Pog. aktualna. 19.00 Muzyka lekka w wyk. Ork. Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 19.40 Pog. aktualna. 19.50 Wiad. sportowe. 19.55 Reportaż z przebiegu VII etapu biegu kolarskiego. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą p. t. Ostra Brama dr. Waleriana Charkiewicza. 20.55 Przegląd wydawnictw rolniczych. 21.05 Chór rewellersów P. P. W. Okr. Warsz. 21.35 Nowości poetyckie. 21.50 Wiązanka melodij Rafał Benatki'ego. Orkiestra i soliści. Kom. meteor. Przegląd prasy. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

**Gleńda warszawska z dn. 2. VII. 37.**

Dewizy:	
Berlin 212,51	211,67
Gdańsk 100,20	99,80
Amsterd. 29,090	29,162
London 26,4	26,21
N. J. czeki 528	529,1/2 527,1/2
Paryż — — —	— — —
Praga 18,42	18,47 18,37
Akcje:	
Bank Polski	99,50
Papier:	
3 proc. poz. inv. 1 emisja	64,00
3 " " " 2 " "	64,50
5 proc. konwersyjna	59,50
5 " kolejowa	— — —
6 " dolarowa — kupon	— — —
4 " premj. dolarowa	36,25
7 " stabiliz. — kupon	— — —
4 " konsolid. 53 1/2	52,00
Waluty:	
Dol. amer.	529 526 i pół
Marki niem.	133,50 131,50

— Nie! — Ależ tak! Proszę objechać dookoła park i wracamy. Mam coś pani powiedzieć, a to jest niemożliwe tu na ulicy.

— Co pan mnie ma do powiedzenia? Pan mówi mi o Mesjaszu, który dopiero ma przyjsz. Ja zaś jestem katoliczką i wierzę w Mesjasza, który już przyszedł, a który jest Chrystusem i Bogiem.

Powiodł po niej smutnym wzrokiem i odpowiedział jej wolno tak, aby okrutne bluźnierstwo mogło się wgrzyźć w metal jej sumienia:

— Chrystus nie jest Mesjaszem, jest zwodzicielem. Prawdziwy Mesjasz, to ten syn boży, którego my Żydzi wyczekujemy, aby przez niego wypełniły się wszelkie nadzieje naszego narodu, ten, którego chrześcijanie nazywają Antychrystem i którego imienia nikt znać nie może, aż do chwili jego przyjsia.

Serce dziewczyny było okropnie. Uwolniona już z uścisku jej rękę znowu potrząsnął gwałtownie, jak jakiś władca czy mający prawo do niej.

— Jestem katoliczką — powtórzyła machinalnie — i wierzę w Chrystusa, który jest Bogiem.

Rabnał sielkierą jeszcze raz w korzeń chwiejnej jej wiary:

— Krew setek pokoleń nie wystarczy za jedną kroplę krwi Izraela. Dlatego nie płonie w żyłach pani nasza duma niezatarta? Pani przecież jest Żydówką od stopy nóg aż do czupka wspaniałych włosów na głowie.

(c. d. n.)

obszernym traktatem handlowym, jakby ułożonym przez najprzebiegłego bankiera. Wznosimy ołtarze Bogu, a gdy się oddała Mojżesz, błagamy brata jego Arona, aby nam ulepił bałwana. I Najwyższy Kapłan Jehowy własnymi rękami tworzy złotego cielca. „Izraelu, oto bóg twój jest teraz!”

— Tak, to dziwne naprawdę.

— Wszystko ma swój klucz, panino Marto.

— Więc proszę mi go pokazać!

— Jesteśmy mistykami i religijnymi, nadziejemy nasze jednak dotychczas dobr tego świata. Nie wiemy, co będzie na tamtych świecie, więc tu zakładamy raj. Bóg nie stworzył nas dla zasługi nieba, ale dla panowania nad światem. To właśnie jest nasza wiara. Od sześciu tysięcy lat naród nasz wyczekuje Mesjasza, swego Króla, który zdobędzie świat.

Kohen spoglądał na swą towarzyszkę, siedzącą w milczeniu z na wpół zamkniętymi oczami, oslepioną blaskiem prorocstwa.

Samochód, kierowany jej mocną ręką, mijał szeregi domów, przebiegał ulice, bulwary, parki, gdzie upał barwił krwią wierzchołki drzew, a fioletem kielichy kwiatów, napełniając powietrze tropikalnym zapachem.

— Tu na tej ulicy znajduje się mój dom — wyrzekł pośpiesznie. — Drugi na lewo.

Nie chciała go słuchać i pojechała dalej.

— Co pani robi? Nie chce pani zawitać do mnie?

## NARESZCIE!

Mamy swoją Polską kuchenkę naftowo-gazową „ISKRA” przewyższającą swoją dobrocią marki szwedzkie. Każda sztuka gwarantowana.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa w firmach:

P. Kalita i L. Zablocki — Wielka 17  
S. H. Kulesza — Zamkowa 3  
„T. Odyniec” — Wielka 19  
„J. E. Sennewaldt” — Wileńska 25



WYDAWNICTWO WILEŃSKIEGO KALENDARZA NARODOWEGO zwraca się z prośbą do osób, które dotychczas nie uzupełniły należności za kalendarz o dokonanie wpłaty bezpośrednio do administracji „Dziennika Wileńskiego”.

MIERNICZY poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych, lub przyjmie wszelkie roboty wchodzące w zakres miernictwa. Ceny umiarkowane. Wilno, Mostowa 8—28.

CHŁOPIEC lat 13-cie, będąc prawie sierotą, poszukuje pracy odpowiedniej na czas ferii letnich. Oferty proszę kierować do jego babci. Ul. Piłsudskiego 13 m. 4.

PRACZA ZAOFIAROWANA  
POTRZEBNE pracownice biurowe piszące na maszynie ze znajomością księgowości. Oferty z życiorysem i fotografią składać do Biura Ogłoszeń, Garbarska 1.

POTRZEBNA dziewczynka do introligatorni. Zgłaszać się Mostowa 1.

HUGO WAST.

# ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

— Jedziemy do mnie, do domu! Słodycz jego głosu była równie nakazująca, jak ruch. Jak liście jesienne uleciały od niej skrupuły.

Dusza pozostała tylko naga i szarpa na wicher. Po raz pierwszy w życiu, Marta uczyła, że płynie w niej krew żydowska. Z uwaga słuchała, tajemniczych słów Maurycego.

— Aż do strony Dana słychać rżenie koni!

— Cóż to znaczy? Proszę mi wyjaśnić.

— To są słowa proroka Jeremiasza, który zapowiada, że przyjdzie w swoim własnym imieniu...

— Nikt mi nigdy o tych rzeczach nie mówił... Co to jest Dan? Kto to przyjdzie w swoim własnym imieniu?

— Dan to jest jedno z dwunastu pokoleń Izraela, słowa zaś te dotyczą Antychrysta, który się urodzi z tego pokolenia.

Marta Blumen, której się rozjaśniło w umyśle, wyrzekła:

— Ach, Antychryst! Ten, który ma przyjsz przy końcu świata, aby zaprzeczyć Chrystusowi władzy nad światem i miłości ludzi.

Na pensji u zakonnicy czytała książkę o Antychryście, którego imię właściwie zawiera się w liczbie

666, a którego Pismo Święte nazywa Bestią piekielną, Człowiekiem grzechu, Zgrozą spustoszenia.

25

dliwie. — Pani nie może się pozbyć w jednej chwili uosobienia gojowskiego, ani zrozumieć należycie prawdziwej duszy żydowskiej, pozytywnej i mistycznej jednocześnie, więc gorszy panią to, co się może wydawać sprzecznością.

— Tak, naprawdę sprzecznością! Jakież to dziwne! Ona, tak odważna, tak lubiąca niezależność bar dziej jeszcze aniżeli życie, doznawała teraz jakiegoś niezwykłego zadowolenia, czując się poddaną i zwyciężoną. A to dlatego, że w rzeczywistości Marta nie miała właściwie stałej woli, ale tylko nieskończony szereg kaprysów dziewczyny próżnej i lubiącej pochlebstwa.

Uczucie silne podobne do miłości stłumiło od razu jej próżność, czyniąc ją powolną, jak ulaskawione stworzenie.

I aby jej nie uważał za nienaturalną i dziecinną, nawet nie usiłowała ukryć swego wzruszenia, zbliżonego do lęku.

Kohen odgadł jej myśli.

— Biedny goj z pani! Obawia się pani nawet zdawać sobie sprawę jakimi jesteśmy? Proszę zwrócić oczy na siebie, a nie będę musiał nawet pani tłumaczyć wielu rzeczy, bo sama pani będzie wiedziała. Również i panią cechuje ta wieczna sprzeczność duszy żydowskiej: jesteśmy przecież narodem wybranym, a jednocześnie „twardego karku”. Przeniesieni do panowania nad światem, nie mamy ojczyzny. Nasza księga religii, Talmud, jest jednocześnie

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lin.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja rastrzeża sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń.